Mąż zamordowanej komornik zarzuca policjantom bezczynność

strona 11



Fot. mp

strona 20

Grali w piłkę, by pomóc Arturowi Sulejowi

TYGODNIK LOKALNY

W wspólnota łukowska

Lukow24.pl

20 - 26 stycznia 2026 r. ■ nr 3 (1097) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Ludzie omal nie zamarźli.

Policjanci przywieźli im węgiel, wyczyścili komin



STR. 7

Fot. Anna Nawicka

Asp. szt. Mariusz Dębowski i asp. Radosław Ochmański 63-latkowi z gminy Trzebieszów zawieźli ponad 200 kg węgla, także kilka worków z drewnem

Maturzyści z „Rolnika” zatańczyli poloneza



Każda klasa zrobiła pamiątkowe zdjęcie z wychowawcą i dyrektor, Anną Pietrzak

STR. 8-9

Zmiany w łukowskich przedszkolach?

STR. 4

Rodzice narzekają na brak informacji i oczekują wyjaśnień

Duży sukces łukowskiej szkoły w rankingu Perspektyw

STR. 3

Jakie inwestycje zaplanowano w budżecie gminy Wola Mysłowska na 2026 r.?

STR. 21

R E K L A M A







N 1805
ISSN 2083-2818
9 772083 281607
LUK

eprasa.pl 543a46daab

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Patrycja Kulpa
tel. 791 184 007
e-mail: reklama@lukow24.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
510 281 095

Artystyczna wielodyscyplinarność dziewięciolatki

Antosia Sobiczewska prezentuje „Projekt Brzechwa" w Galerii PROwizorium

W poniedziałek, 12 stycznia o godz. 19 Galeria PROwizorium Łukowskiego Ośrodka Kultury stała się miejscem prezentacji artystycznej dziewięciolatki Antoniny Sobiczewskiej, która zaprezentowała szeroki zakres swoich artystycznych działań w ramach projektu „Ilustruję i recytuję wiersze Jana Brzechwy".

W prezentacji młoda uczestniczka wystąpiła z recytacją kilkunastu utworów znanego poety dziecięcego Jana Brzechwy, którym towarzyszyły wykonane przez nią ilustracje.

Sobiczewska jest uczennicą trzeciej klasy Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie.



Dziewczynka posiada już na swoim koncie liczne nagrody w konkursach recytatorskich i plastycznych oraz została uhonorowana stypendium Burmistrza Łukowa w kategorii teatr w 2025 roku

Jej artystyczne zainteresowania obejmują malarstwo, recytację oraz grę na puzonie.

Prezentowane prace plastyczne oraz wykonane recytacje były efektem zajęć prowadzonych pod opieką instruktorów Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Galeria PROwizorium wypełniła się w trakcie prezentacji zarówno kolorowymi ilustracjami, jak i różnorodnymi interpretacjami tekstów.

Ewa Jaszczak

Opłatek seniorów z Klubu APIS



Spotkanie było również okazja do złożenia sobie życzeń na cały Nowy Rok

13 stycznia członkowie klubu zasiedli do wspólnej kolacji, która - choć na stole nie pojawiły się tradycyjne potrawy świąteczne - przebiegała w świątecznej atmosferze.

W trakcie spotkania uczestnicy podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia zdrowia, spokoju oraz pomyślności na 2026 rok - informuje ŁSM w Łukowie.

an



Świąteczna atmosfera w Klubie Seniora APIS

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na Ferie zimowe ŁOK 2026

W tegorocznej edycji ferii w Łukowskim Ośrodku Kultury odbędą się następujące warsztaty:

poniedziałek, 16 lutego - warsztaty plastyczne: rzeźba organiczna, wiek dzieci 5-7 lat, koszt 130 zł;

wtorek, 17 lutego - warsztaty plastyczne: rzeźba organiczna, wiek dzieci 8-10 lat, koszt 130 zł;

środa,18 lutego - warsztaty edukacyjno-plastyczne „Cegiełka życia", wiek dzieci 11-13 lat, koszt 250 zł;

czwartek, 19 lutego - warsztaty teatralne + spektakl „Czerwony kapturek", wiek dzieci 7-10 lat, koszt 140 zł;

piątek, 20 lutego - warsztaty muzyczne, wiek dzieci 8-13 lat, koszt 50 zł.

Zapisy na poszczególne zajęcia (plastyczne, teatralne i muzyczne) odbędą się poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie **zgloszenia.lok.lukow.pl**

i dołączenie RODO dziecka oraz opcjonalnie pozwolenia na samodzielne przyjście na zajęcia/powrót do domu w dniach: środa, 21 stycznia - od godz. 8 do czwartku, 22 stycznia do godz. 10 lub do wyczerpania liczby miejsc.

RED

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 22 CZW.
Obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, Plac Narutowicza w Łukowie, godz. 8.30

STYCZEŃ 25 NIEDZ.
Akcja WOŚP, teren miasta Łukowa, od godz. 8, bieg godz. 10.30

Wystawa dawnych motocykli w Muzeum Ziemi Łukowskiej już 25 stycznia

Muzeum Ziemi Łukowskiej im. Longina Kowalczyka zaprasza wszystkich miłośników motoryzacji na wyjątkową Wystawę Dawnych Motocykli, która odbędzie się 25 stycznia w godz. 10 - 15.

Podczas wydarzenia będzie można zobaczyć unikatowe, zabytkowe motocykle z różnych okresów historii, w tym modele związane z polską motoryzacją oraz egzemplarze kolekcjonerskie. Na zwiedzających czeka również ciepła herbata oraz możliwość rozmowy z pasjonatami i kolekcjonerami.

Wystawa organizowana jest we współpracy z: Muzeum Ziemi Łukowskiej im. Longina Kowalczyka, Klubem Fruwającej Muchy, Andrzejem Zdrojewskim i byłymi członkami klubów motocyklowych CWS oraz ŁSM, Muzeum Pamiątek Okresu PRL w Turzych Rogach.

Wydarzenie odbywa się w ramach Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, dlatego podczas wystawy będzie można wesprzeć zbiórkę na tegoroczny cel WOŚP.

Wstęp wolny — zapraszamy wszystkich pasjonatów, rodziny i mieszkańców!

mo

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868
TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl 543a46daab

Tarcze Złota, Srebrna i Brązowa dla łukowskich liceów i techników

Duży sukces łukowskiej szkoły w rankingu Perspektyw

Łuków: Radość w „Rolniku". Szkoła awansowała w rankingu „Perspektyw" o ponad 42 miejsca w kraju i przeskoczyła z ósmego na piąte w województwie lubelskim. Pudło coraz bliżej.

Rankingi „Perspektyw" to coroczne, ogólnopolskie zestawienia najlepszych liceów i techników w Polsce. Obejmują 1000 liceów oraz 500 techników, wyłonionych spośród wszystkich szkół średnich w kraju. Pod uwagę brane są wyniki matur, sukcesy w olimpiadach przedmiotowych, a w technikach także egzaminy zawodowe. Najlepsze szkoły otrzymują Złotą, Srebrną lub Brązową Tarczę.

Zespół Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie po raz kolejny udowodnił swoją klasę w Rankingu Techników Perspektyw 2026. Szkoła awansowała o ponad 40 miejsc w kraju, zajmując 56. miejsce w Polsce i 5. w województwie lubelskim. Dzięki temu po raz drugi zdobyła Złotą Tarczę i jest w prestiżowym gronie Szkół Olimpijskich.

– Od 25 lat utrzymujemy się w czołówce – w pierwszej dziesiątce w województwie i pierwszej setce w kraju – podkreśla dyrektor Anna Pietrzak. – Sukces to efekt ciągłej pracy i zaangażowania nauczycieli. Wyłapujemy zdolnych uczniów i pomagamy im rozwijać talent.

Szkoła zdobywa punkty w rankingu dzięki wysokim wynikom matur, egzaminom zawodowym oraz sukcesom w olimpiadach. W zeszłym roku miała 19 finalistów olimpiad, w tym już 10, a to dopiero połowa roku. – Kluczem jest systematyczna praca i wsparcie nauczycieli – dodaje dyrektor.

ZS nr 3 kształci w 5-letnich technikach na kierunkach informatycznych i logistyczno-ekonomicznych. Popularność szkoły jest ogromna – na jedno miejsce przypada dwóch - trzech kandydatów. „Rolnik" to nazwa historyczna, ciągle zwyczajowo używana, choć technikum nie kształci już w tym kierunku.

– Stałość, dobre poszukiwane kierunki i kompleksowa opieka nad uczniami przynoszą trwałe efekty – podsumowuje dyrektor Pietrzak.

Beata Malczuk



Kr

dyrektor Powiatowego Zespołu Oświatowego w Łukowie

To ogromny sukces. Nie tylko udało się utrzymać poziom, ale i wznieść wyżej. Od lat jesteśmy w gronie najlepszych szkół. Cieszy nas Złota Tarcza dla Technikum, ale są również powody do satysfakcji, jeżeli chodzi o pozostałe szkoły prowadzone przez powiat - dwa łukowskie licea. One również mają dobre rezultaty.

Ra
2

ZŁOTA TARCZA: ZS nr 3 im. Wł. St. Reymonta (5 miejsce w kraju, 56 miejsce w kraju)

SREBRNA TARCZA: IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie (12 miejsce w województwie, 240 miejsce w kraju)

BRĄZOWA TARCZA: I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie (24 miejsce w województwie, 521 miejsce w kraju)

W

W „Rolniku" odbył się II etap XVII Ogólnopolskiej Olimpiady logistycznej organizowanej przez Wyższą Szkołę Logistyki w Poznaniu. 59 uczniów przystąpiło do testu online. Do etapu centralnego zakwalifikowali się Alicja Hajner z kl. 5 TS i Jakub Machnio z kl. 4 TL b. Finał odbędzie się 13 marca.

Wolne stanowiska pracy w powiecie łukowskim i siedleckim

W minionym tygodniu na stronach urzędów pracy w Łukowie i Siedlcach pojawiło się kilka ciekawych ofert pracy. Firmy z różnych branż poszukują pracowników na stanowiska związane z księgowością, sprzedażą, obsługą klienta czy kontrolą biletów.

GS „SCH" w Siedlcach poszukuje pracownika księgowości. Praca obejmuje m.in. sprawdzanie dokumentów księgowych, raporty sklepowe, księgowanie raportów kasowych. Kandydaci powinni mieć wykształcenie średnie zawodowe lub ekonomiczne. Wynagrodzenie brutto wynosi od 5 500 zł, jego wysokość podlega indywidualnej negocjacji.

W gminie Stoczek Łukowski Piekarnia „Warowny" poszukuje sprzedawcy do sprzedaży wyrobów piekarniczo-cukierniczych na dwie zmiany. Kandydaci powinni mieć wykształcenie zasadnicze branżowe. Praca rozpoczyna się 1 lutego 2026 roku, wynagrodzenie brutto wynosi od 4 806 zł.

W Siedlcach lokal przy ul. Mieczysława Asłanowicza szuka kelnera lub kelnerki. Praca przewidziana jest w systemie dwuzmianowym, w godzinach od 6 do 20, również w wybrane soboty i niedziele. Kandydaci będą obsługiwać klientów oraz wykonywać proste prace pomocnicze w kuchni. Wynagrodzenie brutto wynosi od 4 806 zł i może być ustalane indywidualnie z pracodawcą. Rozpoczęcie pracy zaplanowano na 15 stycznia 2026 roku.

Natomiast w Siedlcach CPW poszukuje kontrolera lub kontrolerki biletów w komunikacji miejskiej. Praca wykonywana jest w godzinach od 4 do 23, liczba godzin uzgadniana indywidualnie. Osoby zainteresowane powinny mieć wykształcenie zasadnicze zawodowe i gotowość do pracy w weekendy. Stawka godzinowa wynosi od 31,50 zł brutto, istnieje też możliwość przyuczenia.

an

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Strzyżew/GS	1	5 006,00 zł	u
Sprzedawca, Stoczek Łuk./Piekarnia Warowny	1	4 806,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Czerśl/ZS	1	6 211,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Zastawie/DINO	1	4 900,00 zł	u
Pomocniczy robotnik w przemyśle przetwórczym, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Ubojowy, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Wędliniarz, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Osoba wykonująca pomocnicze prace budowlane, Ławki/AGRO	1	6 000,00 zł	u
Piekarz, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Cukiernik, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wojcieszków/GZGK	1	4 666,00 zł	u
Monter reklamy, Łuków/Toporowicz	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Łuków/ANA – MED	1	8 345,35 zł	u
Logopeda/ neurologopeda, Łuków/ANA -MED	1	7 900,00 zł	u
Operator minikoparki, Ławki/ARGO	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

Akcja ratunkowa w Dąbiu. Wezwano straż do otwarcia drzwi



Fot.OSP KSRG Dąbie

Na miejscu działały zastępy straży z JRG Łuków i OSP Dąbie

10 stycznia straż pożarna interweniowała w Dąbiu.

Zgłoszenie dotyczyło konieczności otwarcia drzwi domu, aby umożliwić służbom dostęp do osoby wymagającej pilnej interwencji medycznej.

Na miejsce zadysponowano zastępy OSP KSRG Dąbie oraz JRG Łuków.

W działaniach uczestniczył również Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policja.

Po otwarciu drzwi ratownicy uzyskali dostęp do poszkodowanej osoby.

an

R E K L A M A





A U T O P R O M O C J A



LUK

eprasa.pl 543a46daab

Lukow24.pl

Zmiany w łukowskich przedszkolach?

Rodzice narzekają na brak informacji i oczekują wyjaśnień

ŁUKÓW: Rodzice dzieci uczęszczających do miejskich przedszkoli w Łukowie mają obawy dotyczące nadchodzącej rekrutacji i reorganizacji placówek. Powtarzane są pogłoski, że w istniejących przedszkolach nie będą tworzone grupy trzylatków, bo najmłodsze dzieci będą kierowane wyłącznie do budującego się nowego przedszkola przy ul. Ostrobramskiej, które ma ruszyć od września.



Przedszkole Miejskie Nr 2 w Łukowie przejdzie generalny remont



Fot. Patryk Pytlak

Mateusz Popławski,
zastępca burmistrza Łukowa
W istniejących przedszkolach miejskich będą tworzone grupy dla trzylatków

Do naszej redakcji dotarł list od grupy zaniepokojonych rodziców łukowskich przedszkolaków. Poniżej prezentujemy jego treść:

- Zwracamy się do redakcji jako rodzice dzieci uczęszczających do miejskich przedszkoli w Łukowie. Od kilku tygodni docierają do nas niepokojące informacje dotyczące planowanej rekrutacji oraz zmian organizacyjnych w przedszkolach. Dochodzą nas informacje, m.in. od pracowników przedszkoli, z Urzędu Miasta, że w obecnych miejskich placówkach przedszkolnych nie będą tworzone grupy dla trzylatków. Dzieci 3-letnie podobno mają być kierowane do nowego, budującego się przedszkola przy ul. Ostrobramskiej (przy kościele św. Alberta). Jesteśmy zaniepokojeni tymi informacjami, bo dla wielu rodzin oznaczałoby to poważne utrudnienia. Mamy dzieci w różnym wieku. I może powstać sytuacja, że starsze dziecko chodzi do innego przedszkola, a młodsze pójdzie do innego. Starsze dziecko zostałoby w obecnej placówce, a młodsze musiałoby być wożone na obrzeża miasta. Dowożenie dzieci w dwa różne miejsca rano jest praktycznie niewykonalne dla osób pracujących – piszą rodzice.

- Niepokoi nas również całkowity brak oficjalnych informacji. Dzwoniąc do Urzędu, słyszymy jedynie, że „wszystko jest w trakcie ustaleń" i że „szukają dzieci do nowego przedszkola, że jest na razie za mało dzieci, a to przedszkole jest budowane z dofinansowaniem i musi być zapełnione przez 100 dzieci". Rekrutacja do przedszkoli ma być od 1 marca i my nic nie wiemy, czy te informacje się potwierdzą. Słyszymy także, że panie przedszkolanki obawiają się o swoje miejsca pracy, jeśli w przedszkolach (poza tym nowym, które powstaje) zostaną zlikwidowane grupy trzylatków. Panie mówią, że nie wiedzą, czy nie stracą pracy, bo jeśli nie będzie nowych grup trzylatków, to nie będzie dla nich etatów – kontynuują.

- Najwięcej zamieszania dotyczy Przedszkola nr 2. Z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że rekrutacji w tym roku na pewno tam nie będzie. Ma być duży remont, a grupy dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat mają być przenoszone do innych przedszkoli. Nie wiadomo, na jak długo przedszkole zostanie zamknięte. Krążą też nieoficjalne opinie, że przedszkole może być zamknięte na stałe. Najbardziej martwi nas, że rodzice dowiadują się o wszystkim tylko z rozmów z nauczycielkami lub między sobą, a powinien być komunikat od władz miasta, a nie tak, że powtarzamy sobie jakieś plotki i niepewne informacje – zakończyli list rodzice przedszkolaków z Łukowa.

Burmistrz wyjaśnia

O wyjaśnienia zwróciliśmy się do Mateusza Popławskiego, zastępcy burmistrza Łukowa, który odniósł się do opisanych zagadnień.

Rodzice będą mieli prawo wybrać przedszkole dla swego dziecka.

WSPÓLNOTA: Czy to prawda, że w istniejących przedszkolach miejskich w Łukowie nie będą tworzone grupy dla trzylatków?

MATEUSZ POPŁAWSKI: W istniejących przedszkolach miejskich będą tworzone grupy dla trzylatków.

WSPÓLNOTA: Czy nauczycielki z obecnych przedszkoli mogą stracić pracę, jeśli nie będą tworzone w nich grupy trzylatków?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Jeśli będzie problem z utrzymaniem odpowiedniej liczby dzieci, będzie możliwe przeniesienie nauczycieli do innych placówek oświatowych na terenie miasta Łuków. Nie zwalniamy nauczycieli!

WSPÓLNOTA: Czy dzieci trzyletnie z miasta będą kierowane do nowego przedszkola miejskiego przy ul. Ostrobramskiej (przy kościele św. Alberta)?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Rodzice będą mieli prawo wybrać przedszkole dla swego dziecka. Rekrutacja do oddziałów przy ulicy Ostrobramskiej jeszcze nie została ogłoszona. Rodzice zamieszkujący okolice nowego osiedla przy Vendo Parku są z kolei zainteresowani przenoszeniem dzieci do nowego przedszkola. Też już dzwonią, pytają, kiedy rusza rekrutacja, bo oni chcą przenieść dzieci do nowego budynku, bliżej miejsca zamieszkania.

WSPÓLNOTA: Czy istnieje problem „zapełnienia" nowego przedszkola, czy brakuje tam dzieci?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Do nowego budynku przedszkola przy ulicy Ostrobramskiej będzie nabór dodatkowy obejmujący: miasto Łuków, gminę Łuków, gminę Stanin. Jest to związane z projektem UE, który realizowany jest w ramach MOF Łukowa. W nowym budynku musimy utworzyć 30 miejsc, nie 100. Docelowo przedszkole będzie miało miejsce dla około 100 dzieci, ale na start musi ruszyć z dwiema grupami integracyjnymi po 15 osób, czyli właśnie 30 miejscami. Jest to wymóg związany z trwałością projektu finansowanego ze środków UE. Żłobek, który będzie działał w tym samym kompleksie, ma mieć 48 miejsc.

WSPÓLNOTA: Kiedy zostanie przedstawiony oficjalny komunikat dotyczący rekrutacji do miejskich przedszkoli?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Zarządzenie o rekrutacji do przedszkoli zgodnie z przepisami prawa winno być opublikowane do końca stycznia bieżącego roku.

WSPÓLNOTA: Jakie są plany wobec Przedszkola Miejskiego nr 2? Gdzie zostaną przeniesione dzieci obecnie uczęszczające do tej placówki na czas remontu? Czy jest prawdą, że rozważane jest całkowite zamknięcie Przedszkola nr 2?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Przedszkole nr 2 działa i będzie działać. Rekrutacja do nowych grup w Przedszkolu nr 2 nie będzie w tym roku prowadzona, ponieważ ze względu na remont przez rok przedszkole będzie funkcjonowało w dwóch lokalizacjach: grupy z tego przedszkola zostaną na czas remontu przeniesione do Szkoły Podstawowej nr 5 oraz do „Małej Jedynki". Rodzice, dyrekcja, kadra mają pełną wiedzę w tym temacie. Pierwsze spotkanie dyrekcji z rodzicami na temat planowanego remontu odbyło się rok temu.

WSPÓLNOTA: Czy władze miasta planują spotkanie z rodzicami, aby omówić sprawy poruszone przez rodziców w liście do redakcji?

MATEUSZ POPŁAWSKI: Odbędzie się spotkanie z rodzicami dzieci z Przedszkola nr 2 i wyjaśnione zostaną poruszone zagadnienia. Jednocześnie informuję, że takie spotkanie już było w styczniu 2025 roku, gdzie temat generalnego remontu był przedstawiony.

mo

R E K L A M A





LUK

eprasa.pl 543a46daab

Nowe przedszkole w Staninie oficjalnie otwarte


Fot.gmina Stanin

To dla tych młodych obywateli zbudowano nowe przedszkole w Staninie


Fot.gmina Stanin

Wstęgę przecinała także Zofia Czubek, długoletnia radna, sołtys i przewodnicząca gminy Stanin

GMINA STANIN: W Staninie uroczyście otwarto nowy budynek przedszkola „Juniorek". Placówka zapewnia nowoczesne warunki dla najmłodszych mieszkańców gminy.


Fot.gmina Stanin

Starszaki świetnie zatańczyły na otwarciu przedszkola


Fot.gmina Stanin

Uroczyste przecięcie wstęgi przez młode pokolenie mieszkańców gminy Stanin

Nowe przedszkole w Staninie zostało oficjalnie otwarte 15 stycznia. Budowa obiektu kosztowała prawie 5 milionów złotych. Połowa tej kwoty pochodziła ze środków Ministerstwa Edukacji, a pozostała część z budżetu gminy.

Dzieci rozpoczęły zajęcia w przedszkolu już 6 grudnia 2025 roku. Do nowego przedszkola „przeprowadziły się" z pierwszego piętra, które zajmowały w budynku Zespołu Szkół w Staninie. Nowy budynek oferuje przedszkolakom nowoczesne sale edukacyjne, łazienki oraz szatnię, zapewniając lepsze warunki niż dotychczas.

Wzruszająca chwila

W uroczystości oddania do użytku nowego obiektu wzięli udział: starosta Dariusz Szustek, wicestarosta Sławomir Rzymowski, władze gminy, przedstawiciel Lubelskiego Kuratora Oświaty, radni gminy Stanin, dyrektorzy placówek oświatowych, przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej, Kół Gospodyń Wiejskich i innych organizacji, które na co dzień angażują się w życie szkolne. Nie zabrakło też tradycyjnego przecięcia wstęgi.

Otwarciu towarzyszyły występy dzieci. Piękna część artystyczna w wykonaniu najmłodszych oraz występ młodzieżowego zespołu ludowego dostarczyły wielu wzruszeń.


Fot.gmina Stanin

- Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że kolejny nowoczesny obiekt oświatowy powstał i funkcjonuje na terenie naszej gminy - podsumował Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana

- Wielkie brawa dla całej społeczności szkolnej... dyrekcji, nauczycieli, pracowników obsługi, rodziców i oczywiście wspaniałych dzieci. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że kolejny nowoczesny obiekt oświatowy powstał i funkcjonuje na terenie naszej gminy - podsumował wójt gminy Stanin Krzysztof Kazana.


Fot.gmina Stanin

Nie zabrakło upominków dla najmłodszych przedszkolaków

mo

R E K L A M A



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI Icopal, ATLAS, yetico, KABE, SOLBET, Wienerberger, ROCKWOOL, FORBUILD, KNAUF, MAPEI, H+H, SOUDAL, domax

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Stowarzyszenie chce ułatwić życie mieszkańcom i urzędnikom

Powiatomat – urzędomat przy starostwie?

Urząd rozpatruje w tej sprawie petycję

Łuków: Temat urzędomatu – urządzenia umożliwiającego mieszkańcom odbiór i składanie dokumentów przez całą dobę – pojawił się w łukowskim samorządzie powiatowym za sprawą radnych z klubu „Razem ponad podziałami", którzy złożyli w tej sprawie petycję do władz. Wskazują na potrzebę ustawienia powiatomatu przy siedzibie Starostwa.

Radni z klubu „Razem ponad podziałami" (Agata Zabielska, Henryk Lipiec, Lucjan Szekalis, Longin Kajka, Maciej Cybulski) oraz stowarzyszenie o tej samej nazwie, którego ci radni są członkami, zwracają uwagę na takie zalety ustawienia urzędomatu, jak wygoda mieszkańców, ograniczenie biurokracji i czasu obsługi, nowoczesność i dostępność. Jako jeden z przykładów zastosowania takiego rozwiązania podają miasto Siedlce, gdzie urządzenie to znalazło się przy Urzędzie Miasta. Jest dostępne przez 24 godziny na dobę, jak paczkomat i umożliwia mieszkańcom odbiór dokumentów takich jak dowody rejestracyjne pojazdów.

- Inwestycja wpisuje się w ideę nowoczesnego, przyjaznego obywatelom samorządu, który wykorzystuje dostępne technologie do optymalizacji procesów administracyjnych - napisali inicjatorzy.

Decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. W odpowiedzi na petycję radnych władze powiatu zapowiedziały szczegółowe analizy finansowe, techniczne i organizacyjne. Celem jest sprawdzenie, czy instalacja urządzenia byłaby opłacalna, bezpieczna dla danych mieszkańców i faktycznie ułatwiałaby codzienną obsługę w urzędzie. Starostwo szuka też możliwości uzyskania dofinansowania z zewnątrz.

Pierwszy powiatomat w regionie pojawił się w Puławach przy Starostwie Powiatowym. Jak podkreśla Konrad Banaszek, rzecznik starosty puławskiego, urządzenie działa od pół roku i odnotowuje średnio 500 operacji miesięcznie. Obecnie powiatomat obsługuje sprawy związane z Wydziałem Komunikacji, czyli m.in. odbiór dowodów rejestracyjnych, ale już rozważane jest rozszerzenie zakresu o wydział geodezji.

W pozostałych powiatach Lubelszczyzny, w tym w Lublinie, urzędomaty na razie nie funkcjonują, choć temat jest obserwowany i analizowany przez samorządy. Pytanie, czy powiatomat stanie także w Łukowie, pozostaje więc otwarte. Jedno jest pewne – inicjatywa radnych i rosnące zainteresowanie mieszkańców sprawiają, że nowoczesne rozwiązania administracyjne coraz mocniej wkraczają do naszego regionu.

- Zasadne nie jest pytanie, „czy" tylko „kiedy" i „za ile" takie urządzenia powinny stawać przy urzędach - zaznacza Konrad Banaszek.

Beata Malczuk

Pożar w budynku mieszkalnym w gminie Stanin

15 stycznia straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze sadzy w przewodzie kominowym na terenie gminy Stanin.

Do zdarzenia doszło w budynku mieszkalnym w miejscowości Stara Wróblina.

Po przybyciu na miejsce strażacy standardowo zabezpieczyli teren działań oraz wygasili piec. Następnie, wykorzystując samochód strażacki z drabiną, dostali się do komina, gdzie prowadzili działania gaśnicze polegające na gaszeniu palącej się sadzy. Po zakończeniu akcji budynek został dokładnie sprawdzony przy użyciu czujników wielogazowych w celu wykluczenia obecności niebezpiecznych gazów.

an



Fot. OSP Stanin

W działaniach brał udział zastęp z OSP Stanin oraz JRG Łuków

Pożar samochodu i wiaty w Klimkach

W sobotę, 10 stycznia o godzinie 4.28 w miejscowości Klimki doszło do pożaru samochodu zaparkowanego pod wiatą.

W pobliżu znajdował się budynek mieszkalny, co zwiększało ryzyko rozprzestrzenienia się ognia. Na miejsce przybyły jednostki straży pożarnej z JRG Łuków oraz ochotnicze straże pożarne z Grężówki i Dąbia. Strażacy użyli piany gaśniczej, aby szybko ugasić pożar i zabezpieczyć pobliską zabudowę. Dzięki sprawnej akcji służb ogień udało się opanować.

an



Fot. OSP KSRG Grężówka

W akcji brały udział JRG Łuków, OSP KSRG Grężówka, OSP KSRG Dąbie

Pijany kierowca zatrzymany w Stoczku

W niedzielę, 12 stycznia przed godziną 20 na ulicy Piłsudskiego w Stoczku Łukowskim policjanci zatrzymali kierującego samochodem Opel Zafira.

Za kierownicą pojazdu siedział 55-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski. Badanie wykazało, że miał w organizmie ponad promil alkoholu.

mo

Interwencja straży na drodze po sygnale od kierowcy ciężarówki

14 stycznia przed godziną 22 na drodze w miejscowości Mysłów kierowca samochodu ciężarowego, przejeżdżając przez miejscowość, zauważył pochylone nad jezdnią drzewo.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski z PSP w Łukowie, drzewo niebezpiecznie nachylało się nad drogą, a kierowca ciężarówki niemal zahaczył o nie podczas przejazdu.

Zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Ksawerynowa usunął drzewo, przywracając bezpieczny przejazd.

an

Zderzenie Jaguara z Audi

W sobotę, 11 stycznia po godzinie 13 w Wojcieszkowie na ul. Kleeberga na jednym ze skrzyżowań doszło do kolizji dwóch aut.

21-latek z gminy Adamów, jadący Jaguarem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu Audi, którym kierowała 23-latka z gminy Serokomla.

Samochody zderzyły się, ale na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, sprawdzili trzeźwość kierowców – oboje byli trzeźwi.

Młody kierowca Jaguara, uznany za sprawcę kolizji, dostał mandat i punkty karne.

mo

Kolizja karetki z sarną



Fot. OSP Drożdżak

GMINA KRZYWDA: W sobotę, 10 stycznia w Drożdżaku sarna wbiegła na jezdnię przed jadącą karetkę.
Karetką kierował 41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń, a zwierzę po zderzeniu uciekło.
Na miejsce skierowano jednostki OSP KSRG Krzywda, OSP Drożdżak, JRG Łuków, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policję.

mo

Strażacy z Okrzei powitają nowy wóz 24 stycznia – zapraszają mieszkańców

Okrzeja będzie miała swoje małe święto – druhowie z miejscowości zapraszają mieszkańców na uroczyste powitanie nowego wozu bojowego.

W sobotę, 24 stycznia o godzinie 17 na placu przed remizą OSP KSRG Okrzeja odbędzie się powitanie nowego samochodu strażackiego.

Uroczystość rozpocznie się przejazdem wozu w asyście zaprzyjaźnionych jednostek, które wspólnie wjadą do miejscowości. Po przejeździe zaplanowano spotkanie przed remizą, gdzie każdy będzie mógł z bliska obejrzeć nowy pojazd.

Dla uczestników przygotowano grill przed salą, a w budynku OSP będzie dostępna kawa i herbata. Strażacy zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału i wspólnego świętowania.

mo

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Oszustwo na „prawnika”. Mężczyzna przez parę poszukiwanych stracił 14 tys. zł

Parczew: 14 tys. zł. stracił 53-latek, który korzystał z domniemanych usług prawnych świadczonych przez 35-latkę oraz jej 44-letniego partnera. Para zaoferowała swoją pomoc w rozwiązaniu problemów rodzinnych, w zamian za co otrzymywała wynagrodzenie w gotówce.

Parczewscy kryminalni na podstawie własnych ustaleń operacyjnych uzyskali informacje dotyczące oszustwa. Podejrzanymi okazali się 35 -latka oraz jej 44-letni partner, oboje to mieszkańcy miasta.

W piątek (16 stycznia) oboje zostali zatrzymani i doprowadzeni do jednostki.

- Jak się okazało, w policyjnych bazach danych widnieli jako osoby poszukiwane do ustalenia miejsca pobytu. Mundurowi pobrali stosowne oświadczenia oraz postawili parze zarzuty oszustwa, w którym został poszkodowany 53-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda. Ze złożonego przez niego zawiadomienia wynika, że mężczyzna miał korzystać z domniemanych usług prawnych świadczonych przez 35-latkę. Kobieta w zamian za skierowanie odpowiednich pism do sądu dotyczących spraw rodzinnych otrzymywała wynagrodzenie w gotówce. Odbierała je sama lub jej 44-letni partner. Jak oświadczył 53-latek, precedens rozpoczął się w listopadzie 2024 r. Mężczyzna miał stały kontakt z 35-latką, w którym pomagała mu córka. Korespondowali z nią za pomocą komunikatora lub osobiście - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Po pewnym czasie zgłaszający zorientował się, że w jego sprawie brak jest nowych dokumentów oraz wcześniej omawianych pism, które miały trafić na wokandę sądu.

Podliczając gotówkę, którą przekazał w zamian za prowadzenie sprawy, stracił 14 tys. zł. Chcą odzyskać stracone pieniądze, złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Podczas prowadzonych czynności rozpoznał 35- i 44-latka jako osoby podszywające się za prawników.

Tym samym śledczy postawili parze zarzut oszustwa, a sprawa będzie miała swój finał w sądzie. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Ludzie omal nie zamarźli. Policjanci przywieźli im węgiel, wyczyścili komin

POWIAT ŁUKOWSKI: W pomieszczeniu, gdzie mieszkał mężczyzna, zawieszony był termometr, który wskazywał, że jest tam 0° C. Węgiel przywieźli mu policjanci.

Co roku, przy mrozach policjanci zwracają uwagę na miejsca, gdzie mogą przebywać osoby potrzebujące pomocy w zimie.

- Asp. szt. Mariusz Dębowski i asp. Radosław Ochmański pojechali do 63-latka z gminy Trzebieszów. Dzielnicowi przypuszczali, że mieszkający samotnie mężczyzna może być narażony na wychłodzenie. Ich przypuszczenia potwierdziły się. W pomieszczeniu, gdzie mieszkał mężczyzna, zawieszony był termometr, który wskazywał, że jest tam 0° C. 63-latek powiedział dzielnicowym, że od tygodnia nie pali w piecu, że nie ma w domu żadnego opału, że nie ma też pieniędzy, by kupić węgiel czy też drewno - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.



Fot.KPP Łuków

Ponad 200 kg węgla oraz kilka worków z drewnem trafiło do potrzebującego 63-latka

Dzielnicowi poinformowali pracownika socjalnego o zaistniałej sytuacji.

- Uzgodniono, że na najbliższe dni ze środków pomocy społecznej zostanie zakupiony węgiel dla 63-latka. Policjanci jeszcze tego samego dnia zawieźli potrzebującemu mężczyźnie ponad 200 kg węgla, także kilka worków z drewnem, które przekazał im lokalny przedsiębiorca - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Jak przekazuje dalej oficer prasowy, w ubiegłym tygodniu asp. Karolina Konieczna i asp. szt. Albert Pieniak pojechali do wymagającego ich pomocy mieszkańca Łazów. Przekazali mężczyźnie ciepłą odzież i poinformowali o możliwości pobytu w placówce oferującej schronienie w mroźne dni. Mężczyzna na to przystał, dzielnicowi skontaktowali się z pracownikiem socjalnym, który zobowiązał się do załatwienia wszelkich formalności.

Również w mieście dzielnicowi pomogli starszej kobiecie, która od kilku dni używała jedynie elektrycznego grzejnika. Kobieta, mimo tego, iż posiadała węgiel i drewno, nie korzystała z pieca. Okazało się, że problemem były zanieczyszczone przewody kominowe. Asp. szt. Krzysztof Wołoszka i asp. Grzegorz Wesołowski dostępnymi w domu sprzętami wyczyścili instalację, o konieczności dokładnego jej przeglądu i ewentualnych napraw zawiadomili kominiarza.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Władysław Świderski 77 lat
zm. 11 stycznia, Łuków

Józef Zalewski 82 lata
zm. 13 stycznia, Łuków

Helena Guzowska 99 lat
zm. 11 stycznia, Jeleniec

Janusz Próchniewicz 92 lata
zm. 15 stycznia, Łuków

Krzysztof Król 66 lat
zm. 11 stycznia, Jedlanka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Kazimiera Pulik 78 lat
zm. 9 stycznia, Kodeniec

Marianna Deczkowska 81 lat
zm. 12 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Agresywny Białorusin deportowany. Obrażał i kopał policjantów, a to nie wszystko

Łuków: Policjanci zatrzymali agresywnego 35-latka z Białorusi, u którego znaleźli amfetaminę i papierosy bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Obcokrajowiec został już deportowany do swego kraju.

W niedzielne (11 stycznia) przedpołudnie dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o podróżnych awanturujących się na terenie stacji PKP.

- Policjanci zastali tam trzech mężczyzn, jeden z nich był pod widocznym działaniem alkoholu i był bardzo agresywny. W trakcie interwencji, jak się okazało 35-latek z Białorusi, zaczął używać w kierunku policjantów obraźliwych i wulgarnych słów. W związku ze znieważeniem funkcjonariuszy został zatrzymany. 35-latek nie stosował się do poleceń policjantów i dodatkowo kopał ich - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Narkotyki i nielegalne papierosy

Podczas przeszukania odzieży i bagażu zatrzymanego mężczyzny, mundurowi znaleźli kilka gramów amfetaminy i kilkanaście paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej.

Amfetamina i papierosy zostały zabezpieczone, a nietrzeźwy 35-latek z Białorusi noc spędził w policyjnej celi. Gdy już wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty.

- W związku z naruszeniem porządku prawnego, policjanci wystąpili z wnioskiem o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju. Jeszcze tego samego dnia mundurowi zatrzymanego obcokrajowca przewieźli do Placówki Straży Granicznej w Białej Podlaskiej. Tam wydano decyzję administracyjną o deportacji cudzoziemca do kraju jego pochodzenia, czyli w tym przypadku na terytorium Białorusi. Orzeczono także wobec niego zakaz ponownego wjazdu na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej i innych państw obszaru Schengen na okres 7 lat - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

Wyszedł z domu i ślad po nim zaginął. Koniec poszukiwań 62-latka

Łuków: Poszukiwany przez mundurowych 62-latek został odnaleziony.

- Policjanci z Adamowa i policja łukowska poszukują 62-letniego mieszkańca miejscowości Czarna z gminy Serokomla. Mężczyzna wyszedł w sobotę rano z domu, nie powrócił dotychczas do mieszkania i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Najbliżsi zaniepokojeni jego przedłużającą się nieobecnością, o pomoc w poszukiwaniu 62-latka poprosili mundurowych - informowała w sobotę (17 stycznia) ok. godziny 18.30 Policja Łukowska.

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze poinformowali, że mężczyzna został znaleziony.

Joanna Niećko

eprasa.pl 543a46daab

Lukow24.pl

Maturzyści z „Rolnika”

W sobotę, 17 stycznia w sali „Chabrowy” w Zalesiu odbyła się studniówka uczniów klas piątych Technikum w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie.

W tym roku mury szkoły opuści siedem klas o profilach technik logistyk, technik ekonomista, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, technik spedytor oraz technik informatyk.

Wieczór rozpoczął wspólny polonez dyrekcji szkoły, wychowawców, rodziców oraz uczniów zatańczony do utworu z filmu „Pan Tadeusz”. Następnie poloneza zaprezentowały kolejne klasy.

Był też czas na podziękowania dla grona pedagogicznego. Maturzyści wręczyli kwiaty dyrekcji, wychowawcom i nauczycielom, dziękując im za wsparcie i pięć lat pracy. Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć klasowych i z osobami towarzyszącymi. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał Cravers Dj Team, zapewniając zabawę do białego rana. A po balu rozpoczęło się symboliczne odliczanie do egzaminu maturalnego. Od studniówki to dokładnie 106 dni.

MO, Patrycja Kulpa



Polonez zatańczony przez maturzystów otworzył bal w „Chabrowym”



Całkiem przypadkiem, a wyszło patriotycznie!



Cravers Dj Team zadbał o świetną muzykę i pełen parkiet



Bez poloneza nie ma studniówki!



Panowie! Szkoła się kończy, ale przyjaźń trwa!



Pary chętnie pozowały do pamiątkowych fotografii



Nie zabrakło też pięknego walca

LUK

eprasa.pl 543a46daab

zatańczyli poloneza



Każda klasa pozowała ze swoim wychowawcą i dyrektor Anną Pietrzak



To prawdziwie męska klasa!



Dobrej zabawy życzyła uczniom dyrektor Anna Pietrzak, a na twarzach od razu zagościły uśmiechy!



Dyrekcja, wychowawcy i nauczyciele otrzymali kwiaty od wdzięcznych wychowanków



Fajna pamiątka to zdjęcie z wychowawcą!



Tego wieczoru królowały blask, elegancja i piękne uśmiechy



Maturzyści wręczyli kwiaty dyrekcji, wychowawcom i nauczycielom za pięć lat pracy i wsparcia



Jest wesoło!



Dziś bawimy się do rana!



Dumni rodzice robili sobie pamiątkowe zdjęcia z dziećmi

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Napad w Puławach.

Wszedł do sklepu z nożem i zawinął utarg

Nawet 20 lat odsiadki grozi mieszkańcowi Puław, który zastraszył nożem kasjerkę i zabrał pieniądze z kasy w sklepie na jednym z puławskich osiedli. Sąd aresztował go na 3 miesiące.



Fot.KPP Puławy

50-latek, grożąc ekspedientce nożem, zabrał ze sklepowej kasy utarg w wysokości 1,5 tys. zł Teraz będzie odpowiadał za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia

Do mrożącego krew w żyłach zdarzenia doszło we wtorek, 6 stycznia (Trzech Króli) w Puławach. Do otwartego tego dnia sklepu wszedł mężczyzna. Jak relacjonowała potem sprzedawczyni, mógł mieć 45-60 lat. Poczekał, aż inni klienci wyjdą i wtedy przystąpił do dzieła.

Zasłonił twarz kominem, wyciągnął nóż i zastraszając nim ekspedientkę, zażądał wydania pieniędzy. Cały czas trzymając ostre narzędzie w ręku, wszedł za ladę, sam otworzył kasę fiskalną, zabrał pieniądze i uciekł. Przerażona kobieta natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy i wezwała służby.

- Po otrzymaniu zgłoszenia o napaści, funkcjonariusze natychmiast podjęli działania w tej sprawie. Jak ustalili, z kasy zniknęło niespełna 1 500 złotych. Z zapisu monitoringu oraz relacji sprzedawczyni wynikało, że zamaskowany mężczyzna może być w wieku 45-60 lat. Na miejscu funkcjonariusze wykonali oględziny oraz przesłuchali pokrzywdzoną - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce mundurowi wytypowali napastnika. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został aresztowany, usłyszał zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

- Jeżeli sprawca rozboju posługuje się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od lat 3 do 20 - informuje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Ta inwestycja jednak się nie zwróciła. Oszuści znów w natarciu

35 tys. zł zniknęło z konta mieszkanki gminy Końskowola. Kobieta była święcie przekonana, że zainwestowała pieniądze i czekała na zyski...

70-latka kilka lat temu zainwestowała przez internet niewielką sumę pieniędzy, ale na inwestycji nic nie zarobiła. Ostatnio kobieta za pośrednictwem komunikatora internetowego nawiązała kontakt z rzekomym inwestorem, który chciał jej wypłacić 15 tys. dolarów zysku z tejże inwestycji. Seniorka uwierzyła mężczyźnie, który do niej zadzwonił.

- W ten sposób dała się wciągnąć w rozmowę i wykonywała zlecone czynności, m.in. ustalanie nowego pinu, podawanie danych. Jednocześnie wydawało jej się, że nie przekazuje rozmówcy danych do swojego konta ani nie zatwierdza transakcji dokonywanych na jej koncie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Część pieniędzy początkowo teoretycznie wracała na jej konto, dlatego kobieta nie wyczuła podstępu. Ale do czasu.

- Pojawiły się również informacje, że została zaciągnięta na jej dane pożyczka, ale jak do tego doszło, kobieta nie była w stanie zrozumieć. Dopiero gdy zorientowała się, że z jej konta zniknęło ponad 35 tysięcy złotych, a kontakt z oszustem się urwał, postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Renault zakończyło jazdę na słupie

Niedostosowanie prędkości do warunków jazdy było przyczyną kolizji w Nałęczowie. Młoda kobieta nie zapanowała nad autem i jazdę osobowym Renault zakończyła na słupie energetycznym.


Fot.KPP Puławy

23-latka na łuku drogi chciała uniknąć zderzenia z innych samochodem, odbiła kierownicą w prawo i w rezultacie uderzyła w słup energetyczny

Do zdarzenia doszło we wtorkowy poranek, 13 stycznia na ul. Kolejowej. Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że Renault zjechał z drogi i uderzyło w słup energetyczny. Na miejsce oprócz policyjnego patrolu skierował karetkę pogotowia oraz straż pożarną.

- Jak ustalili policjanci, 23-latka z powiatu lubelskiego, jadąc zbyt szybko, na zakręcie straciła panowanie nad kierownicą i chcąc uniknąć zderzenia z innym pojazdem, wykonała gwałtowny manewr skrętu w prawo, wjechała na chodnik i uderzyła w słup energetyczny. Ze względu na to, że uskarżała się na ból, została przetransportowana karetką na badania do szpitala w Lublinie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Ze względu na to, że kobieta uskarżała się na ból, została przewieziona do szpitala w Lublinie. Tam po badaniach okazało się, że doznała jedynie ogólnych potłuczeń i po kilku godzinach została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Mitsubishi wylądowało w rowie



Fot.OSP KSRG Markuszów

30-letni kierowca z Warszawy nie dostosował prędkości do warunków na jezdni, stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w bariery, a następnie dachował w rowie

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną kolizji, do jakiej doszło na drodze ekspresowej S12/S17 na wysokości Kurowa.

- Policjanci, którzy pojechali na miejsce, ustalili, że kierujący Mitsubishi 30-letni mieszkaniec Warszawy, z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu panujących na drodze stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wpadł w poślizg i uderzył w barierę, a następnie dachował i wpadł do rowu. Mężczyzna był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na zgłaszane dolegliwości 55-letnia pasażerka mitsubishi została przewieziona do szpitala. Przeprowadzone tam badania nie wykazały niczego niepokojącego, a jedynie ogólne potłuczenia, dlatego kobieta została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek przy odśnieżaniu dachu. Nie żyje mężczyzna

Lublin: W Lublinie doszło do wypadku przy pracy. Podczas wykonywania prac związanych z odśnieżaniem dachu śmierć poniósł 41-letni mężczyzna.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o wypadku w czwartek (15 stycznia).

Spadł z wysokości

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 41-latek wykonywał prace związane z odśnieżaniem dachu zadaszenia parkingu przy jednym z marketów. W trakcie pracy doszło do pęknięcia jednej z płyt zadaszenia, w wyniku czego mężczyzna spadł z wysokości. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Poszkodowanemu szybko udzielono pomocy medycznej i został on przetransportowany do szpitala. Niestety, w wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci, działając pod nadzorem prokuratora, przeprowadzili oględziny miejsca wypadku. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, która pozwoli na ustalenie bezpośredniej przyczyny zgonu.

O zdarzeniu został również powiadomiony Państwowy Inspektorat Pracy. Obecnie prowadzone są dalsze czynności wyjaśniające. Policjanci przesłuchują świadków, zabezpieczają dokumentację oraz ustalają dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego zdarzenia.

Joanna Niećko

Senior zmarł z wychłodzenia. Znalazł go pracownik wysypiska śmieci

We wtorek (13 stycznia) lubelscy policjanci zostali powiadomieni o zgonie 77-latka z wychłodzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w stanie głębokiej hipotermii. Z dokumentacji medycznej wynikało, że przed południem przy ulicy Janowskiej w Lublinie znalazł go pracownik pobliskiego wysypiska śmieci.

Cało 77-latka zostało zabezpieczone na sekcję zwłok. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają dokładne okoliczności śmierci.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 543a46daab

Żałoba po tragicznym pożarze. Nie żyje matka i córka

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sobotni poranek, 17 stycznia na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Jaszczowa-Kolonii, w gm. Milejów jako jeden z najsmutniejszych dni w historii miejscowości.



Fot. Łęczyńska Policja

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych

Ciszę mroźnego poranka przerwał przeszywający dźwięk syren, który zwiastował dramat rozgrywający się w jednym z tutejszych domów. Tuż po godzinie 9 ogień i duszący dym odebrały życie dwóm kobietom - matce i córce.

Akcja ratunkowa, w którą zaangażowano zastępy straży pożarnej, policję, pogotowie, a nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, była wyścigiem z czasem prowadzonym w skrajnie trudnych warunkach. Strażacy, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce, musieli siłowo forsować wejście do murowanego budynku, z którego wnętrza wydobywały się gęste, ciemne kłęby dymu. To właśnie on, a nie same płomienie, okazał się najbardziej podstępnym przeciwnikiem.

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych. Gdy w jednym z pomieszczeń odnaleziono nieprzytomną 90-latkę i jej 59-letnią córkę, nadzieja wciąż tliła się w sercach ratowników, którzy natychmiast rozpoczęli dramatyczną walkę o ich życie na zewnątrz budynku.

Mimo wielominutowej reanimacji prowadzonej pod okiem lekarzy walka o oddech mieszkanek Jaszczowa-Kolonii zakończyła się niepowodzeniem.

Śmierć obu kobiet, które wspólnie dzieliły trudny codzienności, wstrząsnęła gminą Milejów. Obecność prokuratora i policyjnych techników, którzy przez wiele godzin zabezpieczali ślady na pogorzelisku, dopełniła obrazu tej ogromnej tragedii. Obecnie śledczy próbują odpowiedzieć na pytanie, co stało się bezpośrednią przyczyną pojawienia się ognia w domu.

Na ten moment Jaszczów-Kolonia pogrążył się w milczeniu, a jedynym znakiem minionego dramatu pozostają smutne ślady działań służb wokół opuszczonej posesji.

Grzegorz Kuczyński

Policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą

Zabójstwo komornik w Łukowie. Reportaż „UWAGA" TVN o śledztwie męża Ewy Kochańskiej

Choć Karol M. został już prawomocnie skazany za zbrodnię na komornik Ewie Kochańskiej, to dla rodziny kobiety to nie zamyka sprawy. I nie chodzi jedynie o traumę po stracie najbliższej osoby. Mąż zamordowanej, były policjant, prowadził własne śledztwo w kwestii działań mundurowych tuż przed tragedią. Temat opisuje „UWAGA".



Fot. Screen z

W materiale „UWAGI" przedstawiono m.in. fragmenty nagrań monitoringu. Widać na nich, jak Karol M. wchodzi do budynku, w którym mieściła się kancelaria Ewy Kochańskiej

Ustalenia „UWAGI": Przez niemal 20 minut radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem

Karol M., mieszkaniec gminy Wola Mysłowska (powiat łukowski), 18 listopada 2022 roku zamordował komornik Ewę Kochańską. Do zbrodni doszło w jej kancelarii w centrum Łukowa. Mężczyzna zaatakował 44-latkę nożem, zadał jej kilkadziesiąt ciosów tym narzędziem.Ranny został też pracownik kancelarii, który próbował powstrzymać napastnika. Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta, interweniującego na miejscu zdarzenia. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Komornik zmarła w szpitalu. Pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim. Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej.

Zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę i groził śmiercią

W reportażu „UWAGI" widzimy m.in. to, co działo się w centrum Łukowa na niedługo przed napaścią na Ewę Kochańską. Karol M. przyszedł najpierw do jej kancelarii, a gdy jej nie zastał na miejscu, wyruszył do innego komornika, który wówczas prowadził egzekucję należnych od niego alimentów.

„Wchodząc do tej kancelarii, Karol M. potrącił na schodach kurierkę. Znieważył ją, zagroził jej śmiercią, po czym zdemolował kancelarię i zbiegł. W międzyczasie kobieta zdążyła o wszystkim powiadomić policję" - informują reporterzy „UWAGI".

Mężczyzna zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę.

Oni stali na parkingu, on mordował Ewę Kochańską

Dziennikarze dotarli do zapisu systemu wspomagania dowodzenia policji i komunikatu, który otrzymali mundurowi z patrolu w mieście. Na miejsce zdarzenia, gdzie Karol M. zaatakował kurierkę, dotarli po ośmiu minutach. Zdaniem Jarosława Kochańskiego, męża zamordowanej komornik, powinni wyruszyć na sygnale i dojechać na miejsce w minutę.Jarosław Kochański ma doświadczenie w takich kwestiach. To były naczelnik wydziału kryminalnego policji.

Zanim na miejsce wezwanie przyjechali policjanci, Karol M. zdążył oddalić się z powrotem w kierunku kancelarii komornik Ewy Kochańskiej. Tam doszło do tragedii.

Tymczasem, jak ujawniono w reportażu „UWAGI", przez kolejne niemal 20 minut, radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem.

- Siedzieli 19 minut. Nie wiem, co robili w tym czasie. Nic nie szukali. Po prostu siedzieli w samochodzie, w tym czasie moja żona została zabita. Zamordowana – mówi Jarosław Kochański w rozmowie z reporterką „UWAGI".

Sprawa umorzona. Jak zdecyduje sąd?

Po jego interwencji policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą, ale żadnych nieprawidłowości nie wykryto.

- Z informacji, jakie przekazano policjantom, nie wynikało, że opisywany mężczyzna może udać się do innej kancelarii, że może dojść do tego zdarzenia – powiedział przed kamerą „UWAGI" asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W reportażu działania policjantów analizują eksperci. „Są zgodni, że policjanci nie dopełnili wszelkich starań, aby zatrzymać napastnika" - słyszymy w materiale.

Mąż zamordowanej komorniczki zainicjował śledztwo prokuratury dotyczące niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy podejmujących interwencję. Sprawę tę umorzono. Na tę decyzję prokuratury wpłynęło zażalenie Jarosława Kochańskiego. W „UWADZE" poinformowano, że Sąd Rejonowy w Łukowie jeszcze tego zażalenia nie rozpatrzył.

Po śmierci żony Jarosław Kochański samotnie wychowuje niepełnosprawnego syna. Sam też zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Wyjdzie najwcześniej w 2044 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał w styczniu 2025 roku Karola M. na 25 lat pozbawienia wolności. Zastrzeżono, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki, czyli w 2044 roku. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd uznał, że atak oskarżonego był jego odwetem na środowisku komorniczym.

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo od wyroku sądu pierwszej instancji odwołały się obie strony - prokurator i oskarżyciel posiłkowy oraz obrona Karola M. Ci pierwsi domagali się dla 45-latka dożywocia. Obrońca zabójcy oczekiwał nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Prawomocny wyrok zapadł w listopadzie 2025 roku. Decyzja sądu pierwszej instancji została utrzymana w mocy.

Dominik Smagała

WSP

Oskarżony twierdzi, że to pokrzywdzony go zaatakował

Starszy, schorowany mężczyzna zabity nożem. Oskarżony musiał trafić pod obserwację psychiatrów

POW. BIALSKI: Dźgając nożem, rozciął tętnicę szyjną i przebił płuco 78-latkowi, a później poszedł na stację paliw i do znajomych - ustalili śledczy. Teraz Jan H. odpowie przed sądem za zabójstwo. Stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem - stwierdził prokurator.

„Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć" - stwierdzili biegli

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy

Pokrzywdzony miał 78 lat i mieszkał sam w domu w Lisznie (gm. Sławatycze). Był schorowany, chodził o lasce. 3 marca 2024 roku przyszedł do niego 60-letni Jan H., był pod wpływem alkoholu. Mężczyźni byli znajomymi.

Rankiem, kolejnego dnia, Jan H. poszedł na pobliską stację paliw, kupił wódkę i poszedł do innych znajomych. Mówił im, że w nocy zabił człowieka. Dopiero po południu martwego pokrzywdzonego odkrył znajomy.

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy - z domu nie zginęło nic należącego do pokrzywdzonego. W momencie zgonu 78-latek znajdował się w stanie nietrzeźwości. Miał rany kłute m.in. szyi i klatki piersiowej. Policjanci szybko zatrzymali Jana H. Powiedział, że to pokrzywdzony go zaatakował, a w odpowiedzi on wyrwał mu nóż, zadał 78-latkowi cios w okolice brzucha. „Bronił się i obronił", a jakby się nie obronił, zostałby „zarżnięty" - tak się tłumaczył. Inne z jego wyjaśnień były niespójne:

- Został napadnięty przez nieustalonego człowieka, który wywiózł go z jego domu - czytamy w akcie oskarżenia.

Jan H. został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej przez biegłych psychiatrów w zakładzie leczniczym. Eksperci ocenili, że oprócz uzależnienia od alkoholu mężczyzna zmaga się z różnego rodzaju problemami psychicznymi.

- Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć - stwierdzili biegli.

Jeżeli sprawca zostaje uznany za niepoczytalnego, według przepisów nie popełnił on przestępstwa, a jeżeli jego poczytalność była ograniczona w stopniu znacznym, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W tym przypadku prokurator wskazuje jednak na zapis Kodeksu karnego stanowiący, iż powyższych przepisów nie stosuje się „gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć".

Prokurator stwierdza w akcie oskarżenia, że stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem.

Jan H. w przeszłości był kilkukrotnie karany za prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień i niestosowanie się do orzeczonych środków karnych. Akt oskarżenia przeciwko 60-latkowi jest w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Najbliższa rozprawa w drugiej połowie stycznia. Mężczyźnie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl 543a46daab

Kustosz wąwolnickiego sanktuarium odszedł do Pana. Żył dla Boga i dla ludzi

W środę, 14 stycznia w wieku 65 lat zmarł ks. Jerzy Ważny, proboszcz Parafii pw. Św. Wojciecha w Wąwolnicy i kustosz tamtejszego Sanktuarium im. Matki Bożej Kębelskiej. Spoczął na miejscowym cmentarzu. Posługę kapłańską pełnił od 39 lat, najdłużej w Wąwolnicy. Przegrał walkę z chorobą nowotworową.



Fot.Facebook Archidiecezja Lubelska

Ks. Jerzy Ważny posługiwał w Wąwolnicy niemal ćwierć wieku, od sierpnia 2001 r. Pełnił nie tylko funkcję proboszcza parafii pw. Św. Wojciecha, ale i kustosza Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Jerzy Ważny urodził się 24 maja 1960 roku w Lublinie. Święcenia kapłańskie przyjął 12 grudnia 1987 roku w Lublinie. Swoją posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii w Tarnogórze (1987–1993), a następnie pracował w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie (1993–1997). Jego powołanie do posługi proboszcza rozpoczęło się w Rudniku Szlacheckim, gdzie pełnił tę funkcję w latach 1997–2001.

Od 20 sierpnia 2001 roku, decyzją apb. Józefa Życińskiego, ks. Ważny został proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy i Kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. W swojej posłudze duchowej wyróżniał się głęboką wiarą, serdecznością i ogromnym oddaniem wobec parafian. Jego zaangażowanie w życie wspólnoty lokalnej oraz troska o rozwój duchowy i materialny parafii pozostawiły trwały ślad w sercach wielu osób. Od kilkunastu miesięcy zmagał się z chorobą nowotworową. Mimo to nie załamał się, przyjął z pokorą to, co przyniósł los. Ostatnią mszę w swojej parafii odprawił 29 grudnia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się już w piątek 16 stycznia w wąwolnickim Sanktuarium. O godz. 17 nastąpiło wprowadzenie trumny z ciałem do świątyni, a następnie został odprawiony różaniec w intencji zmarłego proboszcza. Po nim odprawiona została msza św. żałobna w Jego intencji, a po niej rozpoczęło się czuwanie, w którym wzięli udział parafianie, znajomi i przyjaciele ks. Jerzego. Przy trumnie zarówno tego dnia, jak i w czasie uroczystości pogrzebowych wartę pełnili strażacy z gminnych jednostek OSP.

Msza św.pogrzebowa odbyła się w sobotę, 17 stycznia. Punktualnie w południe w wąwolnickim kościele zebrały się tłumy - kapłani, bliscy, przyjaciele, samorządowcy, posłowie. Wszyscy przybyli, by pożegnać Ks. Jerzego i towarzyszyć mu w ostatniej drodze. Nabożeństwu przewodniczył abp Stanisław Budzik.

Po mszy kondukt żałobny udał się na miejscowy cmentarz, gdzie spoczął kapłan przez niemal 25 lat związany z parafią.

Marta Pietroń

Cztery lata temu wąwolnicka parafia straciła również niezwykłego kapłana

22 grudnia 2021 r., dwa dni przed swoimi 90. urodzinami, zmarł ks. infułat Jan Pęzioł. Emerytowany kapłan przez lata był kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej, a także egzorcystą diecezji lubelskiej. Na jego nabożeństwa do Wąwolnicy przyjeżdżały tłumy wiernych. Prowadził również księgę cudów, w której dokumentowane były cuda, jakie dokonały się za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Ważny to już trzeci kapłan związany z powiatem puławskim, który w ciągu miesiąca odszedł do Pana

Pod koniec grudnia w wieku 83 lat zmarł pochodzący z Łęki w gminie Puławy ks. Stanisław Mizak. Kapłan diecezji zamojsko-lubaczowskiej spoczął na cmentarzu w rodzinnej parafii w Górze Puławskiej. Z kolei 6 stycznia w Kazimierzu Dolnym zmarł ks. Edward Kozakiewicz, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Przez ponad 30 lat był związany z kurowską parafią. Jego pogrzeb odbył się 10 stycznia w Kurowie.

Kto do Lubelskiej Częstochowy?

Wąwolnica to szczególne miejsce na religijnej mapie Polski i Lubelszczyzny. To właśnie tu znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej i słynący z cudów obraz, który można zobaczyć w Kaplicy Zamkowej, tuż obok Bazyliki Mniejszej. W pobliskim Kęble z kolei znajduje się tzw. „pole zjawienia". Tam według legendy w 1278 r. Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej. Od tamtej pory Wąwolnica i Kębło są celem licznych pielgrzymek. Wierni z całej Polski przybywają tu, by prosić Maryję o wstawiennictwo i łaski. Kolejni kustosze Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej prowadzą tzw. „księgę łask", w której opisują przypadki cudownych ozdrowień, narodzonych dzieci bezpłodnych małżeństw itp. Tę odpowiedzialną funkcję kustosza pełnił także ks. Jerzy Ważny. Na razie nie wiadomo, kto zajmie jego miejsce. Jedno jest pewne, to bardzo odpowiedzialna misja, szczególnie że i miejsce pełnienia posługi jest wyjątkowe.



Fot.Marcin Kusyk

Abp Stanisław Budzik,
metropolita lubelski

Jako dobry gospodarz troszczył się o to, co materialne mając na względzie Chwałę Bożą i pożytek wiernych. Odnowił tę bazylikę, troszczył się o budynki parafialne. Każdy, kto widział efekty Jego pracy, a było ich wiele, wiedział, że potrzebna jest nie tylko energia, ale także roztropność, konsekwencja, umiejętność podejmowania decyzji. A nade wszystko był gorliwym, pasterzem. Kościoły, budynki mogą być piękne, ale jeśli zabraknie pasterza, który zna swoje owce, który się nimi interesuje, który umie słuchać i rozumieć, to nawet najpiękniejsze mury nie ożyją. Ks. Jerzy troszczył się o parafian i o pielgrzymów. Był obecny, umiał być blisko. Zachowamy w pamięci jego słowa, spostrzeżenia, sposób bycia, uczciwość, skromność, kulturę ducha. Przez ponad 14 lat mojej współpracy z ks. Jerzym nigdy się na nim nie zawiodłem. Zawsze mogłem na niego liczyć.



Adam Bieniek,
OSP Karmanowice

Ksiądz Jerzy zawsze sobie cenił współpracę z nami - strażakami. Doceniał naszą pracę i zaangażowanie w życie społeczne, parafii i często to podkreślał. Nawet zażyczył sobie, abyśmy to my strażacy zanieśli go na cmentarz. Jeżeli tylko ksiądz zgłaszał się do nas z jakąś potrzebą, my zawsze reagowaliśmy pozytywnie, zawsze mógł na nas liczyć. Będę go wspominał jako człowieka spokojnego, wyważonego, ale jak trzeba było, trysnął też humorem, rzucił dowcip. Cenił sobie to, że w Karmanowicach przywróciliśmy opłatek wiejski, lubił przyjeżdżać do nas na różne uroczystości. Przez te lata sporo zrobił dla parafii, zmodernizował kościół, założył ogrzewanie. Kontynuował dzieło swoich poprzedników, m.in. ks. Pęzioła. To ważne rzeczy dla społeczeństwa.



Fot.Jakub Majchrzak

Adam Łaguna,
dyrygent chóru Iubilate Deo z Wąwolnicy

- Gdy ksiądz Jerzy przyszedł do naszej parafii w 2001 r., był jeszcze młodym księdzem, jednym z najmłodszych proboszczów, miał wtedy 41 lat. Został rzucony na głęboką wodę. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie, sprawiał wrażenie bardzo przejętego nowym wyzwaniem, rozmawialiśmy wtedy na plebanii, ustalaliśmy, jak będzie wyglądać nasza współpraca. Był człowiekiem, który potrafił i pochwalić i skrytykować. W mojej pracy ceniłem u niego to, że on nigdy nie przeszkadzał i co ważne - miał zaufanie. Nawet w największe uroczystości nigdy nie pytał, co my przygotowujemy, co będziemy śpiewać, nie doradzał. Nasza współpraca układała się dobrze. Bardzo szanowałem to, że mi ufał. Starał się być na wszystkich wydarzeniach chóralnych i scholi liturgicznej. Na początku wydawało się, że nie jest „stworzony" do realizacji inwestycji i prac budowlanych, ale z perspektywy czasu okazuje się, że tak naprawdę niesamowicie dużo dla parafii zrobił, wystarczy popatrzeć na Bazylikę, Kaplicę Matki Bożej, Dom Pielgrzyma, czy Organistówkę. Ostatni kontakt sms-owy miałem z nim 30 grudnia, przebywał wtedy w szpitalu. Wcześniej poprosił mnie, jak co roku o przygotowanie podsumowania wydarzeń, które w ciągu roku działy się w naszej parafii. Poinformowałem go, że to jest gotowe, podziękował, ale do parafii już nie wrócił. Ostatnią mszę odprawił w poniedziałek 29 grudnia.



Mariusz Wicik,
przewodniczący Rady Miasta w Puławach

Miałem okazję spotkać się kilkukrotnie ze śp. ks. Jerzym Ważnym. Był niezwykle miłym, sympatycznym, ciepłym człowiekiem, a przy tym bardzo skromnym.



Fot.Dominik Kęsik

Dorota Chudy,
dyrektor Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy

- Podczas pierwszej rozmowy ksiądz Jerzy wydał mi się dość surowej natury. Zabrała mnie do niego i przedstawiła odchodząca na emeryturę Irena Kolibska – poprzednia dyrektorka GDK w Wąwolnicy. Kolejne spotkania pokazały, że byłam w błędzie. Ksiądz Jerzy zawsze znalazł czas na rozmowę, otwarty na współpracę, nigdy nie odmówił pomocy. Z troską zapewniał o swojej modlitwie w trudniejszych momentach. Kiedy sam zachorował, jego nastawienie było pozytywne, nie było w nim strachu. Wspierał inicjatywy naszego domu kultury oraz Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy" i cieszył się, kiedy przychodziłam z propozycjami wspólnych wydarzeń. Będzie nam brakowało jego opanowania i dobrej energii. Pokój jego duszy.



Fot.MP

Marcin Łaguna,
burmistrz Wąwolnicy

- Ksiądz proboszcz Jerzy Ważny przez niemal 25 lat (od 2001 r.) z pełnym zaangażowaniem i oddaniem pełnił swoją funkcję do ostatnich dni. Zadanie miał niezwykle trudne, ponieważ wcześniejszym proboszczem był niezapomniany i bliski do dziś naszym sercom śp. ks. proboszcz Infułat Jan Pęzioł. Zadanie wypełnił bardzo dobrze. Był człowiekiem otwartym i konkretnym. Wiele razy rozmawialiśmy przy okazji organizacji oraz realizacji wielu wydarzeń religijnych i patriotycznych. Pozostawił po sobie parafię bardzo aktywną i pełną ludzi dobrej woli chętnie angażujących się w życie parafii. Ostatnim i zarazem mocnym akcentem Jego działalności była modernizacja obiektów parafialnych. To na wniosek Proboszcza Gmina Wąwolnica pozyskała środki w kwocie 3,5 mln zł. Ks. Jerzy Ważny cieszył się z każdego dobrego działania i aktywności. Takim go zapamiętamy. Niech spoczywa w pokoju.

WSP

eprasa.pl 543a46daab

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Jakub Kotlarczyk
z tatą, Spiczyn
ur. 13 stycznia, g. 10.22; 4300 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Ania, Piotr, Adam



Szymon Rycerz
z tatą, Wólka Krasienińska
ur. 14 stycznia, g. 13.40; 3870 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Grzegorz
Rodzeństwo: Piotr



Blanka Korzeniewska
z babcią Małgorzatą, Dokudów Pierwszy
ur. 15 stycznia, g. 7.18; 3040 g, 53 cm
Rodzice: Eliza, Maciek



„Kawaler" Ciurar, Firlej
ur. 13 stycznia, g. 1.15; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Terezia, Adam
Rodzeństwo: Kasandra, Duka, Adam, Samujer, Maundra, Marku



Nikodem Tracichleb, Chełm
ur. 14.01, g. 16.18; 3560 g, 56 cm,
Rodzice: Kinga, Adam



Remigiusz Tarnowski, Górka
ur. 15 stycznia, g. 8.59; 3860 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Kacper



Sofia Jaszcz, Tarkawica
ur. 11 stycznia, g. 10.20; 3350 g, 55 cm
Rodzice: Kamila, Patryk



Leon Kubera, Brzeziny
ur. 13 stycznia, g. 21.47; 4190 g, 59 cm
Rodzice: Aleksandra, Sebastian



Oliwier Łogożny, Lubartów
ur. 15.01, g. 13.10; 2800 g, 53 cm,
Rodzice: Klaudia, Patryk



Gabrysia Ozimkiewicz, Biała
ur. 14 stycznia, g. 12.58; 3260 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Łukasz
Rodzeństwo: Helenka, Antosia



Ignacy Gajos, Uhnin
ur. 15 stycznia, g. 11.42; 3410 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian
Rodzeństwo: Zuzanna, Antoni



Hania Skubisz, Ostrówek
ur. 14 stycznia, g. 9.11; 3900 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Marcin
Rodzeństwo: Filip, Alicja



Antoni Szczerepa, Trzciniec
ur. 12 stycznia, g. 10.46; 3560 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Szymon
Rodzeństwo: Robert, Mikołaj



Pola Litwinek, Brzeziny
ur. 15 stycznia, g. 10.10; 3120 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja, Cezary
Rodzeństwo: Antonina

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Róża Chmielewska, Radzyń Podlaski
Urodzona 13 stycznia, godz. 19.05, 3500 g, 57 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz
Rodzeństwo: Dominika i Adrianna



Synek Julii i Patryka, Radzyń Podlaski
Urodzony 13 stycznia, g. 6.00, 3650 g, 56 cm
Rodzeństwo: Zosia i Leon



Mariusz Połóg, Łuków
Urodzony 3 stycznia, g. 6.45, 3125 g
Rodzice: Oliwia i Jarosław
Rodzeństwo: Marek, Arek, Lila



Michalinka Michalak, Wojcieszków
Urodzona 11 stycznia, g. 9.21, 4080 g, 56 cm
Rodzice: Agata i Michał
Rodzeństwo: Zuzia i Staś

Gm. Żyrzyn: KGW z Zagród w więzieniu? I pojadą jeszcze raz!

Powiedzenie „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle" w tym przypadku pasuje jak ulał. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" zaprezentowały swój repertuar, tym razem nie na przeglądzie czy festiwalu, a... przed osadzonymi w Zakładzie Karnym w Lublinie.



Fot. KGW Zagrody Razem/Facebook

Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" wzięło udział w koncercie dla więźniów w Zakładzie Karnym w Lublinie. Jak sami przyznają, było to nowe doświadczenie

Najbardziej rozchwytywane koło z powiatu puławskiego ma za sobą już wiele koncertów m.in. podczas dożynek, konkursów muzycznych czy występów telewizyjnych. Ich prezentacje są nagradzane długimi brawami oraz chwalone przez gości.

Niedawno Koło Gospodyń zaprezentowało się... w więzieniu.

- Bierzemy udział w różnych uroczystościach i współpracujemy z wieloma instytucjami. W ostatnim czasie na zaproszenie Dyrektor Aresztu Śledczego w Lublinie uczestniczyliśmy w spotkaniu z osadzonymi. Było to dla nas nowe wyzwanie i po raz pierwszy prezentowaliśmy się przed osadzonymi. W naszym repertuarze znalazły się kolędy, pieśni patriotyczne oraz ludowe. Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Część z nich pytała nawet, czy przyjedziemy ponownie następnego dnia - opowiada Jadwiga Polak z KGW w Zagrodach.



Jadwiga Polak, *KGW Zagrody Razem*

Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję.

Okazuje się, że panie i panowie z zespołu nie wykluczają dalszej współpracy z Zakładem Karnym.

- Pan kapitan Działu ds. Kulturalno-Oświatowych zapytał, czy nie byłoby problemu z kolejnym zaproszeniem. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję - przyznaje nasza rozmówczyni.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 543a46daab

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616) - cz. II

Szalona awantura panów Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku.



Na słynnym obrazie Matejki przedstawiającym śmierć Zygmunta Augusta Mniszchowie przedstawieni są w lewej części planu, tuż obok Giżanki. Jeden z nich przeszukuje królewską skrzynię, drugi grzebie w dokumentach. Skandal tylko na krótko obłożył ich infamią, Jerzy szybko wrócił na szczyty polskiej polityki

Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.

Mikołaj Mniszech starszy (zm. 1553) zrobił dworską i urzędniczą karierę na dworze Zygmunta Starego i Bony. Otrzymał liczne nadania, m.in. majątku radzyńskiego i urząd starosty łukowskiego.

Starosta bez obowiązków

Objął go po nim jego najstarszy syn Jan (1541-1612). Oczywiście nie oznaczało to, że młodzieniec był przywalony mnóstwem, sprawowanych w imieniu króla, obowiązków administracyjnych czy sądowych - w tym czasie było to stanowisko w dużej części honorowe, acz stosunkowo intratne. Jan przez kilka lat w Łukowie nawet nie był, zajęty studiowaniem w Niemczech. Siedzibą rodu stał się za to, przejęty od Kaznowskich, Radzyń, w którym w tym czasie była już fortalicja, mogąca z powodzeniem uchodzić za zaczątek rezydencji. Po Janie, który w 1572 otrzymał znacznie atrakcyjniejsze nadania w Małopolsce, starostwo łukowskie przejął Mikołaj (ur. 1550), który wraz z bratem Jerzym (ur. 1548) zdobył znacznie większą, ale jednoznacznie kiepską sławę.

Horror w Knyszynie

Sprawni, pracowici i pozbawienie jakichkolwiek zasad moralnych dworzanie nadużywali zaufania Zygmunta Augusta. To oni byli motorami podsunięcia mu Barbary Giżanki (która wcześniej, jak się wydaje, była kochanką Mikołaja...), co dało im możliwość zakulisowego wpływania na politykę królewską. To było jednak dopiero preludium. w lipcu 1573 roku towarzyszyli królowi w jego ostatniej podróży do Knyszyna. Opinia publiczna to właśnie Mniszchom w pierwszym rzędzie przypisała odpowiedzialność za fakt, że w ostatnich dniach i godzinach życia nad monarchą nikt nie sprawował opieki, natomiast znaczną część jego dóbr najbezczelniej rozkradziono. Aferę miał rozstrzygnąć sąd sejmowy, ale rzecz rozeszła się po kościach: w zasadzie całe otoczenie Zygmunta było w mniejszym czy większym stopniu unurzane w tej makabrycznej historii.

Ambicje duże, pieniędzy mało

Mikołaj po tej ponurej aferze nie pchał się już na pierwszy plan wielkich politycznych wydarzeń, uczestnicząc w nich tylko w niezbędnym z racji na stan i majątek zakresie. Jerzemu zaś niesława w niczym nie przeszkadzała, zresztą szybko dał inne powody do rozmów. W czasie wojen Batorego z Rosją wykazał się pewnym talentem wojskowym i osobistą odwagą. Znakomicie radził sobie w politycznych gierkach, zdobył sobie szczególną sympatię Zygmunta III, w czym mogła być pewna zasługa pokrewieństwa z kardynałem Bernardem Maciejowskim. Otrzymał tytuły starosty samborskiego i ozimińskiego oraz wojewody sandomierskiego. Oczywiście nie wyczerpywało to jego ambicji. No i musiał zdobywać pieniądze. Jego dotychczasowy majątek stanowiły w większej części dobra nadane niż dziedziczne. A wydatki miał ogromne: rozbudowa rezydencji pod Samborem, liczne darowizny dla Kościoła (upodobał sobie zwłaszcza ojców bernardynów...), edukacja synów, konieczność dogonienia w reprezentacyjności politycznych konkurentów. Szybko skończyło się długami. Jerzy nie był w stanie płacić zaległych kwot nawet królowi.

Bałagan w Moskwie

Dlatego kiedy pojawiła się szansa zarobienia wielkich pieniędzy na wschodzie - Jerzy nie zawahał się ani chwili.

Po śmierci Iwana Groźnego w 1584 roku zostało dwóch synów. Tron objął starszy Fiodor. Szybko stało się jednak jasne, że nie ma on żadnych talentów i umiejętności do rządzenia państwem, faktyczne rządy sprawował możny bojar Borys Godunow. Młodszy syn Dymitr został zesłany do prowincjonalnego Uglicza. Nie jesteśmy w stanie zbyt wiele powiedzieć o jego zdolnościach, ponieważ w 1591 zmarł w dość tajemniczych okolicznościach: rzekomo w ataku apopleksji, miał nadziać się na nóż. Rzecz budziła plotki, ale nie specjalne emocje - do czasu kiedy zmarł również Fiodor, a tron objął Godunow... O ile wcześniej Borys cieszył się dość powszechnym szacunkiem, o tyle teraz, wyniesiony na tron, natychmiast dla wielu innych bojarów stał się wrogiem.

I w takim momencie, w 1603 roku, powróciło widmo z Uglicza.

Oszust, ale sprawny

Na pograniczu Moskwy i Litwy objawił się młodzieniec, który z wielką swadą, zręcznością i zapałem zaczął przekonywać, że jest, cudem ocalałym, carewiczem Dymitrem. Oczywiście dość szybko dla wszystkich w miarę przytomnych stało się jasne, że jest to były mnich prawosławny, Griszka Otriepjew. Ale fakty nie powinny przeszkadzać w dobrych historiach, zwłaszcza w polityce. Krętacza opieką objęli Konstanty i Adam Wiśniowieccy oraz Jerzy Mniszech. A ten zaś gotów był oddać mu nawet za żonę swoją córkę Marynę. Perspektywa zostania teściem cara okazała się nie do odrzucenia.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. V) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk - na przedmieściu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Przestrzeń miasta z czasów, kiedy było ono polsko-żydowskim konglomeratem, wyglądała zupełnie inaczej. Niektóre obiekty obecne jeszcze w międzywojniu bezpowrotnie zginęły (na czele z kościołem św. Jakuba), niektóre zmieniły swoje przeznaczenie (dawna synagoga), inne wreszcie są interpretowane i kojarzone zupełnie inaczej (dawny cmentarz żydowski i drogi prowadzące do niego, ale też miejskie przestrzenie rekreacyjne).

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze). W internecie dostępne jest polskie tłumaczenie (z jidysz na angielski p. Bluma Ledenhendler, z angielskiego na czeski p. Michael Dunayewski, z czeskiego na polski p. Andrzej Cieśla), zamieszczone oparte jest o wersję angielską.

Sad Konarzewskich

Od nowego kościoła, na południe od szosy warszawskiej, rozciąga się tak zwany sad dworski, który zajmuje kilkaset arów i należy do pana Konarzewskiego (chodzi o rodzinę Konarzewskich. Józef w latach trzydziestych dzierżawił ponad 627 hektarów - przyp. ZS). Ten sad był istnym lasem rozmaitych odmian drzew owocowych, mogących rosnąć w naszym klimacie. Strzeżony był przez dozorcę z groźnym psem i zwykli ludzie z miasta nie mogli tam wchodzić.

Miejsce schadzek

Za sadem dworskim, po tej samej stronie szosy warszawskiej, na trochę wyżej położonym terenie, był niewielki zagajnik zwany Brzezinka. Rosły tam gęsto stare i młode drzewa. W gorące dni stawał się schronieniem dla zmęczonych mieszkańców. Młode zakochane pary również umawiały się tam na randki, a w szabat, po świątecznym posiłku, między drzewami było rojno jak w ulu. Żydzi opuszczali swoje ciasne i duszne mieszkania i przychodzili tu cieszyć się szabatową drzemką. Przed I wojną światową, za rządów cara, w zagajniku spotykali się na narady rewolucjoniści.

Zimą w lasku panował mrok. Brzozy stały nagie, jakby jakaś brutalna siła zerwała z nich piękne liście. Nagie gałęzie, niczym wysuszone żyły, wyglądały upiornie.

Przedmieście biedoty

Na końcu brzozowego lasku kończył się też sztetl. Prowadząca od tego miejsca droga do stawu Buksa, który wpływał do miejskiej rzeki. Był dość głęboki, czysty i przejrzysty. Piaszczyste brzegi służyły jako plaża. Latem ludzie się tu kąpali i pływali. Zimą, kiedy tafla zamarzała, jeździli na łyżwach.

Między brzegiem rzeki a prawą stroną szosy warszawskiej stały chaty. Mieszkali tu ci, których nie stać było na lepsze mieszkanie. Za chatami stało kilka budynków z małymi sklepami, gdzie można było kupić coś do jedzenia, cukierki i napoje.

Nie ma to jak szczaw

Położoną za nimi łąkę nazywało się zwykle pasternik. Był to ogromny plac porośnięty trawą. Kiedy odbywały się jarmarki, pasternik zamieniał się w miejsce handlu bydłem i końmi. Na jego krańcach rosły pyszne liście szczawiu. Dzieci przychodziły je zbierać, a matki robiły z nich pyszny barszcz szczawiowy. Co to był za barszcz! Jedzony na zimno, z dodatkiem śmietany, smakował bosko. Z młodym ziemniakiem, co tu jeszcze można powiedzieć... Centrum miasta

Warszawska za pastwiskiem rozdzielała się. Jedna odnoga prowadziła do centrum miasta i stawała się jego główną ulicą. Były tam położone kancelarie, ratusz i wszystkie urzędy, policja i areszt. Północna część była po obu stronach gęsto zabudowana lepszej klasy budynkami. Mieściły się tu duże sklepy, takie jak hurtownia Abrahama Fajwel, Lejba Khayelesa ze szkłem i ceramiką, sklep Estery Khawe, duża apteka, Abrahama Lejzera z artykułami żelaznymi oraz wielobranżowy sklep Fejgi Dwosze, gdzie można było dostać wszystko, od dodatków krawieckich aż po buty i ubrania.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 543a46daab

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. V)

„Wielka Mądrocha” na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.



Portret Katarzyny z lat osiemdziesiątych XVIII wieku Charlesa de Pechwilla

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Ignacemu zastępowała matkę i to ona, poza samym bezpośrednio zainteresowanym, miała decydujący wpływ na porzucenie przez niego planu rozwinięcia kariery duchownej.

Nienawiść do Moskali i Stanisława Augusta

Pisze Morawski: „Pani Kossakowska była przede wszystkiem Potocką, dla dobra rodziny wichrzyła i politykowała to z Prusami, to z Rosy , ale w czasie konfederacyi barskiej zrodził się w jej duszy przemożny resentyment do Rosyan, jako do prześladowców Pilawy i religii, którym ogarnęła Poniatowskiego, kreaturę moskiewską a zarazem homo novus`a i „ateusza”, co zajął miejsce przeznaczone Wettinowi. I saska fakcyantka, widząc, że ani potomek Augusta, ani żaden Potocki nie zdetronizuje Stanisława Augusta, zaczęła w miarę, jak wypadki - zwłaszcza życzliwość Wiednia dla Barzan - i stosunki majątkowe po pierwszym rozbiorze ją do tego skłaniały, chylić się ku Austryi”.

Wokół ślubu Ignacego

Stanisława Augusta długo nienawidziła z całego serca i była to, jak się wydaje emocja przewyższająca nawet ciepło uczuć do Ignacego. Kiedy wychowaniec w 1772, świeżo zdjąwszy sutannę, oświadczył się Elżbiecie Lubomirskiej, wokół ślubu i wesela rozegrała się polityczno - towarzyska gierka. Otóż oczekiwano po Katarzynie, że jako matka pana młodego pójdzie zapraszać na gody króla, czego stanowczo odmówiła, komentując na boku, że sobie świetnie bez Stanisława poradzą.

Pojednanie, prawie szczere...

Dopiero w czasach Sejmu Wielkiego, kiedy zjechała do Warszawy i jej zjadliwe komentarze nie tylko był źródłem uciechy, ale i wydarzeniami politycznymi, jako tako zaczęła „Ciołka” tolerować. Tym razem „Pamiętnik anegdotyczny...” Cieszkowskiego: „Kossakowska zjechawszy się z nim w domu Branickiej, kasztelanowej krakowskiej, na pierwszym wstępie odezwała się do niego: - Pierwszy raz witam mego króla i Polaka razem. Król jej odpowiedział uprzejmie: Miło dla serca mego usłyszeć, żeś mnie pani nazwała Polakiem, więc już teraz wszyscy sobie jesteśmy przyjaciółmi. Gdy w dzień św. Stanisława czyniono w ogrodzie Krasińkich, wielkie przygotowania do obchodu imienin Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego, i gdy pośród balu spełniano toasty: Wiwat naród z królem, król z narodem!, Kossakowska powątpiewając zawsze o stałości króla, dodawała, mówiąc: Wiwat król z narodem! póki z narodem! póki z narodem!”.

Pod berłem Habsburgów

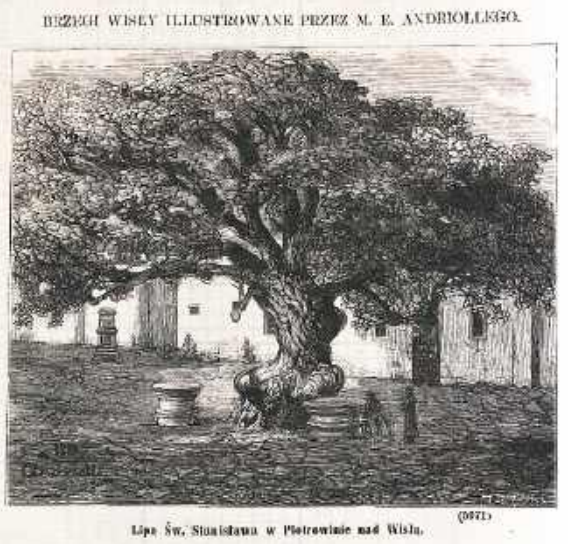
W zasadzie jedynym monarchą, z którym nie darła kotów i którego szczerze szanowała, był Józef II. Gadała z nim w łamanym czeskim, a kiedy ten ubolewał, że nie może pogwarzyć z nią po niemiecku, ta znalazł i tu powód, żeby ukłuć Stanisława Augusta: „Najjaśniejszy Panie, nasz król jest Polakiem, dotąd wszakże myśmy jego ani on nas zrozumieć nie mógł...”. Choć po prawdzie to i Habsburgowie nie mieli z nią łatwo. Kiedy rezydowała w Galicji, najpierw w Stanisławowie później we Lwowie, ustawicznie zalegała z podatkami. Kiedy przyszedł poborca upominający się o zaległe podatki, otrzymał dwa nocniki z zacnego kruszcu. Ale nie puste... Opinia publiczna była zachwycona, opowieści o starościnie jako patriotce i ostoi najlepszego sarmackiego humoru obiegły kraj.

cdn.

Zbigniew Smółko

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. III

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka



Wedle legendy, dokonawszy cudu, biskup Stanisław miał zerwać gałązkę z lipy, wsadzić ją w ziemię do góry nogami i kazać rosnąć. Lipa rosnąca pod kościołem rzeczywiście sprawiała wrażenie rosnącej korzeniami do góry, co było wielokrotnie opisywane jako cud przyrody. Oryginalne, być może nawet 1000-letnie drzewo, spłonęło od pioruna w 1930, w jego miejscu rosną trzy młodsze lipki. Rysunek autorstwa Michała Andriollego

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Powołany na świadka w sprawie o przekazanie tutejszego majątku rycerz Piotr zeznał na korzyść biskupa. W tej sytuacji nawet niechętny Stanisławowi władca musiał orzec na jego korzyść.

Całe wydarzenie mogło być jednym z przejawów narastającego konfliktu, który po kilku latach zaskutkował śmiercią biskupa, wyjazdem Bolesława z kraju i jego, też dość tajemniczym, zgonem na Węgrzech.

Co zapamiętano?

Nie mamy pewności również co do formy miejscowej pamięci o wydarzeniach będących początkiem hagiograficznej legendy. O parafii wiemy, że istniała najpewniej w II połowie XI wieku, w XII była jedną z najważniejszych w regionie: mimo że sama niewielka, jednak położona na przecięciu kilku ówczesnych szlaków komunikacyjnych. Pierwotny kościół znajdował się w tym miejscu, co dzisiejszy. Do 1440 stała świątynia drewniana, dopiero wtedy Zbigniew Oleśnicki ufundował, znaną nam do dzisiaj, budowlę gotycką oraz kaplicę nad grobem rycerza Piotra. Podobnie jednak jak w wypadku całego kultu św. Stanisława, nie jesteśmy w stanie potwierdzić jego żywotności przed początkiem XIII wieku, kiedy spisane zostały przez Wincentego z Kielczy żywoty oraz przez Wincentego Kadłubka relacja w jego Kronice. Źródła archeologiczne również nie dają ostatecznych odpowiedzi: odnaleziona na Gotlandii chrzcielnica, na której rzeźby doskonale odpowiadają przebiegowi piotrawińskiego sądu i mogąca świadczyć nie tylko o dawności, ale i powszechności pamięci o cudzie, nie jest jednoznacznie wydatowana: uczeni wahają się w ocenach między XII a XIII stuleciem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kaplica grobowa Zamoyskich

Wjeżdżając od Lublina do Kamionki po lewej stronie, na obszernym cmentarzu, zobaczyć można, wyjątkowej zaiste urody, neogotycką kaplicę cmentarną, zbudowaną w latach 1890-1893 jako miejsce wiecznego spoczynku dla właścicieli nieodległej Kozłówki, Anielę z Potockich i Konstantego Zamoyskiego.



Zbudowana została w stylu neogotyckim. Być może przewidziano dla niej również możliwość odprawiania nabożeństw, ponieważ posiada m.in. balkon dla chóru i pełne wyposażenie liturgiczne, dekoracje malarskie i witraże.

Jako pierwsza, jeszcze w 1890 roku została pochowana tutaj wieloletnia domowniczka Kozłówki, dawna opiekunka dzieci Anny i Jana Zamoyskich, Paulina Morowska. Później w krypcie pochowano Anielę (1917) i Konstantego (1923).

W ostatnich latach przeszła gruntowny remont zewnętrzny. To taki pierwszy poważniejszy remont od czasów powstania tej kaplicy. Prace dotyczyły renowacji i remontu dachu, elewacji i izolacji przeciwwilgociowych pionowych i poziomych kaplicy.

Fotografia z dokumentacji konserwatorskiej na stronie zabytek.pl z roku 1983.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 543a46daab

Lukow24.pl

Ile ślubów, ile urodzeń?
Dane za 2025 r. z gminy Krzywda

GMINA KRZYWDA: Gmina podsumowała miniony rok, przedstawiając aktualne dane dotyczące mieszkańców oraz zmian demograficznych. Poniżej publikujemy pełne zestawienie przekazane przez Urząd Gminy Krzywda.

Sprawdźcie, jak zmien gmina w ciągu ostatnich 12 mie iała się sięcy.

Na dzień 31 grudnia 2025 r. gmina Krzywda liczy 10 105 mieszkańców zameldowanych na pobyt stały. Kobiet: 5 086. Mężczyzn: 5 019.

Witamy na świecie!

W 2025 roku powitano 74 nowych mieszkańców (38 chłopców i 36 dziewczynek).

- Cieszymy się, że nasza lokalna rodzina rośnie! - dodają autorzy podsumowania.

Królowe i królowie piaskownic

Jakie imiona skradły serca rodziców? Wśród chłopców królowali: Aleksander, Ignacy i Adam. Wśród dziewczynek triumfowały: Łucja, Zuzanna, Emilia i Laura.

Miłość w gminie

To był rok pełen wzruszeń! 69 osób powiedziało sakramentalne „TAK". Nowożeńcom życzymy mnóstwo szczęścia na nowej drodze życia!

Z wielkim smutkiem pożegnano 85 mieszkańców gminnej wspólnoty.

- Każda z tych liczb to osobna historia, nowa rodzina lub pożegnanie bliskiej osoby. Tworzymy razem jedną, wielką społeczność liczącą ponad 10 tysięcy serc. Dziękujemy, że jesteście częścią naszej gminy! – podsumowują autorzy podsumowania.

mo

Wkrótce remont w parafii św. Anny w Jeleńcu. Potrzebna pomoc przy przygotowaniach

Parafia w Jeleńcu szykuje się do remontu wnętrza kościoła. Prace rozpoczną się 9 lutego i obejmą modernizację posadzki oraz instalacji ogrzewania podłogowego.

Proboszcz parafii poinformował, że zakres prac jest szeroki. Na początku konieczne jest zabezpieczenie ołtarzy i organów, demontaż drewnianej podłogi, przygotowanie podłoża, wylanie posadzki, montaż instalacji ogrzewania podłogowego wraz z piecem, dostawa i montaż butli gazowych oraz wyposażenie kotłowni. Na końcu wykonana zostanie posadzka marmurowa wraz z montażem cokołów i fugowaniem.

Proboszcz zwrócił się też do parafian z prośbą o modlitwę i pomoc przy przygotowaniach: - 9 lutego pragniemy rozpocząć prace w zakresie posadzki i ogrzewania kościoła. Nie możemy jeszcze precyzyjnie zarysować kosztów tych prac. Z Bożą pomocą będziemy się starali konsekwentnie zdążać do wyznaczonego celu. Bardzo proszę wszystkich parafian o modlitwę w tej intencji... O dobre, piękne i bezpieczne prace dla chwały Pana Boga.

Dodatkowo proboszcz zachęca mieszkańców do pomocy w przygotowaniach. Już 9 lutego o godzinie 9 potrzebna będzie pomoc przy przewiezieniu i przeniesieniu ławek, konfesjonałów, obrazów, figur oraz innego wyposażenia kościoła.

W związku z rozpoczęciem remontu od 10 lutego msze święte będą odprawiane w kaplicy w Sarnowie. Proboszcz dziękuje już teraz każdemu, kto zdecyduje się włączyć w prace i pomoc parafialną.

an

Strażacy z OSP Stanin z wizytą w Sejmie na zaproszenie posła Sławomira Skwarka



Fot. OSP STANIN

Wyjazd odbył się na zaproszenie posła Sławomira Skwarka, który osobiście powitał delegację i oprowadził ją po najważniejszych miejscach parlamentu

W piątek, 9 stycznia druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Staninie mieli okazję odwiedzić Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Wyjazd odbył się na zaproszenie posła Sławomira Skwarka, który osobiście powitał delegację i oprowadził ją po najważniejszych miejscach parlamentu.

Podczas wizyty strażacy mogli na żywo obserwować obrady plenarne, a następnie wysłuchać opowieści o historii polskiego parlamentaryzmu oraz o tym, jak w praktyce wygląda codzienna praca posłów i senatorów. Jak podkreślają uczestnicy, była to nie tylko lekcja wiedzy obywatelskiej, ale też możliwość spojrzenia „od kuchni" na funkcjonowanie jednego z najważniejszych organów państwa.

Nasi strażacy spotkali w Sejmie parlamentarzystów znanych z mediów. Wśród nich znalazł się m.in. poseł Przemysław Czarnek, z którym druhowie zamienili kilka słów i wykonali pamiątkowe zdjęcia.

Po zakończeniu sejmowej części wycieczki strażacy udali się do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie obejrzeli wystawy poświęcone historii polskich sił zbrojnych, uzbrojeniu oraz wydarzeniom militarnym z różnych epok.

Delegacja OSP Stanin podkreśla, że była to wizyta pełna wrażeń i inspiracji. – Dziękujemy Panu Posłowi za możliwość uczestniczenia w tak wyjątkowej wycieczce oraz za poświęcony czas – podsumowali druhowie.

mo

Wodociąg w gminie dłuższy o ponad 8 kilometrów

GMINA ŁUKÓW: Gmina ogłosiła przetarg na inwestycje w gospodarkę wodno-ściekową. Pierwsze w nowym roku postępowanie dotyczy rozbudowy gminnej sieci wodociągowej i usprawnienia zarządzania siecią kanalizacyjną.

Dotacja z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności ma być wykorzystana na budowę prawie 8,3 km sieci wodociągowej z przyłączami w Grzówce, Krynce, Wólce Świątkowej, Turzych Rogach, Szczygłach Górnych i w Świdrach.

- Prace będą prowadzone w tych rejonach, gdzie już buduje się nowe domy albo właściciele mają w planach takie inwestycje. Unijne środki zostaną również przeznaczone na zakup i montaż urządzeń do zdalnego sterowania pompowni ścieków na gminnej sieci kanalizacyjnej - zapowiada wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Na realizację tych planów nie ma dużo czasu. Potencjalni wykonawcy składali oferty do 20 stycznia, prace trzeba będzie wykonać w ciągu trzech miesięcy, a cała inwestycja w formule „zaprojektuj i wybuduj" powinna zostać zrealizowana i rozliczona do końca maja.

mo

„Technik w akcji" – młodzież poznaje zawody przyszłości

Uczniowie szkół podstawowych z powiatu łukowskiego mają okazję zobaczyć, jak wygląda praca w nowoczesnych zawodach technicznych dzięki bezpłatnemu projektowi „Technik w Akcji".



Fot. BCU Łuków

Celem programu jest pomoc młodym ludziom w świadomym wyborze dalszej ścieżki kształcenia oraz pokazanie im, jak wygląda praca w nowoczesnych zawodach technicznych

Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie wspólnie z Zespołem Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza realizują projekt „Technik w akcji", skierowany do uczniów klas VII–VIII szkół podstawowych. Celem programu jest pomoc młodym ludziom w świadomym wyborze dalszej ścieżki kształcenia oraz pokazanie im, jak wygląda praca w nowoczesnych zawodach technicznych.

Projekt powstaje we współpracy m.in. z Powiatowym Urzędem Pracy, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną oraz firmami z branży technicznej.

Wizyty w firmach

Organizowane są wizyty studyjne w zakładach pracy, gdzie uczniowie poznają, jak funkcjonują nowoczesne przedsiębiorstwa i jakie umiejętności są dziś najbardziej potrzebne. Wśród zaproszonych do współpracy firm znalazły się m.in. Protechnika, Mostostal Siedlce oraz Aesculap Chifa B. Braun w Radzyniu Podlaskim.

Uczestnicy biorą także udział w praktycznych warsztatach organizowanych w pracowniach BCU – od mechaniki i automatyki, po informatykę, motoryzację i elementy przedsiębiorczości. Zajęcia mają pokazać, jak wygląda praca m.in. technika mechanika, mechatronika, informatyka, elektryka, technika pojazdów samochodowych czy ekonomisty.

Z doradcą zawodowym

Istotnym elementem działań jest również wsparcie uczniów w świadomym wyborze dalszej ścieżki edukacyjno-zawodowej, realizowane we współpracy z doradcami zawodowymi.

Zajęcia uczą także logicznego myślenia, pracy zespołowej i kreatywnego rozwiązywania problemów. Projekt zakończy Powiatowy Test Wiedzy Technicznej.

Udział w projekcie jest bezpłatny, a szczegółowe informacje dostępne są w programie działań BCU.

mo

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Wkrótce premiera nowej książki Ewy Szymańskiej

Dokładnie 12 marca ukaże się powieść „Rodzinne tajemnice" autorstwa Ewy Szymańskiej wydanej przez Wydawnictwo Szara Godzina.



Premiera Rodzinnych tajemnic została zaplanowana na połowę marca i ma trafić do czytelni oraz bibliotecznych półek w całym kraju

Ewa Szymańska od wielu lat mieszka w Łukowie. Jest nauczycielem.

Zapowiadana publikacja stanowi kolejną pozycję w dorobku pisarki, znanej z licznych powieści obyczajowo-historycznych. Premiera książki obejmie sprzedaż w księgarniach stacjonarnych oraz internetowych na terenie całej Polski.

„Rodzinne tajemnice" to opowieść o międzypokoleniowych więziach i relacjach rodzinnych. Fabuła skupia się na młodej kobiecie, która, analizując rodzinne fotografie i pamiątki, stara się odtworzyć życie swojej babci Dolores. W toku narracji ukazane zostają trudne losy bohaterki sprzed lat oraz jej niezwykłe właściwości, które stopniowo wychodzą na jaw w miarę odkrywania kolejnych fragmentów jej przeszłości.

- We współczesnych czasach podejście do tematu śmierci jest dość specyficzne. Niby wszyscy wiemy, że jest czymś nieuniknionym, ale nie lubimy o niej myśleć i wolimy mieć z nią jak najmniej kontaktu. Nie chcemy, żeby panoszyła się w naszych domach, w końcu jeśli czegoś nie widzimy, to możemy udawać, że nie istnieje - opowiada o swojej książce autorka. - Dlatego, jeśli już musi się przytrafiać, to najlepiej, aby działo się to dyskretnie i profesjonalnie, czyli np. w szpitalu, żeby jak najmniej zakłócała nasz spokój. Widać to chociażby w wielu współczesnych zwyczajach z nią związanych. Weźmy chociażby praktykowane przez wieki czuwanie przy zmarłym. Dawniej gromadziło ono przy trumnie całą rodzinę, sąsiadów i znajomych, którzy przez trzy dni przychodzili, by się modlić i wspominać zmarłą osobę. Dzisiaj (zwłaszcza w miastach) zostało ograniczone do minimum (często jest to symboliczne pół godziny tuż przed ceremonią pogrzebową) i odbywa się w miejscach specjalnie do tego przeznaczonych. Równocześnie jednak nic nas tak nie ekscytuje, jak czyjaś śmierć, zwłaszcza gwałtowna. Wielu z nas uwielbia przecież kryminały, a media prześcigają się w podawaniu informacji dotyczących śmiertelnych wypadków, morderstw, strzelanin, samobójstw... Żaden temat nie sprzedaje się tak dobrze jak śmierć. To smutne, ale i śmieszne zarazem. Tak samo jest w mojej książce.

Ewa Szymańska posiada doświadczenie pedagogiczne jako nauczycielka oraz interesuje się historią i jej oddziaływaniem na codzienne życie jednostek. W swoim dorobku ma wcześniej wydane tytuły, między innymi „Apolonia", „Gabrynia" oraz „Rodzina" z cyklu „Bo trzeba żyć!", jak również inne powieści, takie jak „W ślepym zaułku", „Niedokończony list" czy „Po tamtej stronie rzeki".

Ewa Jaszczak

Autobus z najdalszych miejscowości dowiezie mieszkańców

Dotowane linie autobusowe pozostają

Łuków: Choć są nierentowne, mają ogromne znaczenie dla lokalnych społeczności. Dzięki wsparciu finansowemu 34 linie autobusowe na terenie powiatu łukowskiego będą funkcjonować przez cały 2026 rok. Mieszkańcy korzystający z transportu publicznego mogą spać spokojnie.


Fot. kr

Sławomir Rzymowski,
wicestarosta

Nie otrzymaliśmy ze strony mieszkańców czy gmin prośby o otwarcie nowej kolejnej linii, więc uznaliśmy, że ten wykaz jest optymalny. Jeżeli natomiast taka sugestia się pojawi, na pewno to rozważymy.

Dwie najdłuższe trasy to Łuków-Kamień przez Sarnów i Hutę Dąbrowę o długości 61 km oraz Łuków-Stoczek Łukowski przez Stanin, Kopinę, Kamionkę o kilometr krótsza. Te oraz 32 inne linie działały przez ubiegły rok i będą nadal. Powiat uzyskał dofinansowanie na ten cel z rządowego funduszu, które może wynieść nawet 3 zł do kilometra.

Stosowną umowę powiat już podpisał z łukowskim PKS-em, bo to ten przewoźnik będzie świadczył usługę. - Dzięki temu mieszkańcy, zwłaszcza starsi, dojadą do lekarza, sklepu czy w celu załatwienia spraw urzędowych do Łukowa. Żadnej linii nie zlikwidowaliśmy. Były głosy, że są potrzebne - podkreśla Marcin Tomczak, naczelnik wydziału drogownictwa i transportu w łukowskim starostwie. Powiat przeznacza na transport publiczny prawie 498 tys. zł. Pieniądze pochodzą od państwa, w tym wkład własny samorządu stanowi 10 procent.

Beata Malczuk

Pożar sadzy w budynku. Ogień gasili strażacy z OSP Stanin


Fot. Screen OSP Stanin/Facebook

Nie ma informacji o osobach poszkodowanych

Łuków: Strażacy z OSP Stanin gasili pożar sadzy w miejscowości Stara Wróblina.

W czwartek (15 stycznia) doszło do pożaru. Miał on miejsce w miejscowości Stara Wróblina w gminie Stanin.

Interweniowała OSP Stanin i JRG Łuków.

Pożar sadzy

- Zastęp OSP Stanin został zadysponowany do pożaru sadzy w budynku mieszkalnym w miejscowości Stara Wróblina - informują strażacy.

Nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

Joanna Niećko

LUK

64-latka przygnieciona przez konstrukcję w oborze. Na miejsce wezwano śmigłowiec LPR


Fot. OSP STANIN

Druhowie przygotowali lądowisko dla śmigłowca LPR, poszkodowana została przekazana załodze medycznej i przetransportowana do specjalistycznego szpitala

GMINA STANIN: We wtorek 13 stycznia po południu w miejscowości Ogniwo doszło do groźnego wypadku na terenie jednego z gospodarstw.

O godzinie 16:29 służby otrzymały zgłoszenie o konieczności zabezpieczenia lądowania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na miejsce zadysponowano trzy jednostki: OSP Stanin, OSP Kopina oraz JRG Łuków.

Jak relacjonują strażacy, po przyjeździe druhowie z OSP Stanin zastali w domu jednorodzinnym 64-letnią kobietę, znajdującą się pod opieką rodziny. Była przytomna. Z informacji przekazanych strażakom przez domowników wynikało, że poszkodowana została przygnieciona przez konstrukcję zgarniacza obornika.

- Udzieliliśmy kobiecie kwalifikowanej pierwszej pomocy: wsparcia psychicznego, tlenoterapii oraz stabilizacji w pozycji zastanej – relacjonują strażacy.

Szybko przyjechała karetka, której załoga przejęła opiekę nad poszkodowaną.

W tym czasie inni druhowie przygotowali lądowisko dla śmigłowca LPR: wyznaczono i oświetlono teren, a także zabezpieczono go od strony technicznej. Po przylocie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego poszkodowana została przekazana załodze medycznej i przetransportowana do specjalistycznego szpitala.

Na miejscu pracowały jednostki: OSP Stanin, OSP Kopina, JRG Łuków, ZRM, LPR, policja.

mo

eprasa.pl 543a46daab

Podlasie z cennym graniem.

Oleksiuk: Całej drużynie należą się brawa!

Piłkarze Podlasia rozegrali bardzo wartościowy mecz kontrolny, mierząc się z zespołem występującym na co dzień na zapleczu Ekstraklasy. Choć wynik nie był najważniejszy, sparing dostarczył sztabowi szkoleniowemu wielu istotnych wniosków przed rundą wiosenną.



Adrian Wnuk (z lewej) przebywa na testach w Stali Stalowa Wola. W poniedziałek do Śląska II Wrocław pojechał Marcel Dobruk



Białczanie rozpoczęli okres przygotowawczy od porażki 2:6 z Pogonią II Siedlce (fot. Cezary Hince)



Jan Kaszkiel został wypożyczony do Wigier Suwałki

Początek spotkania należał do Podlasia. Zespół zaprezentował się z bardzo dobrej strony, szczególnie w pierwszej połowie, w której stworzył więcej sytuacji strzeleckich niż wyżej notowany rywal. - To była bardzo dobra pierwsza połowa w naszym wykonaniu, w której oddaliśmy więcej strzałów na bramkę od przeciwników - podkreślał po meczu trener Podlasia, Maciej Oleksiuk.

Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie. Podlasie zbyt łatwo straciło dwa gole, jednak drużyna potrafiła szybko zareagować i odpowiedzieć dwoma trafieniami, dzięki czemu do 65. minuty przegrywała jedynie 2:3. - Po zmianie stron zbyt łatwo i szybko straciliśmy dwa gole, jednak potrafiliśmy odpowiedzieć również dwoma trafieniami - zaznaczył szkoleniowiec.

Końcowa faza spotkania upłynęła pod znakiem licznych zmian. Na boisku pojawiło się aż siedmiu młodzieżowców, którzy mimo widocznej różnicy klas zaprezentowali się obiecująco. W tym okresie rywale zdobyli jeszcze trzy bramki, potwierdzając swoje doświadczenie i jakość. - Po dokonaniu zmian różnica klas była mocno widoczna, o czym świadczą trzy stracone bramki, ale młodzieżowcy pokazali się z bardzo dobrej strony - ocenił Oleksiuk.

Trener Podlasia podkreśla, że zespół doskonale zdaje sobie sprawę z elementów wymagających poprawy przed ligowymi zmaganiami. - Wiemy, nad czym pracować, aby być optymalnie przygotowanym do rundy wiosennej i walki o ligowe punkty. Za dziś całej drużynie należą się duże brawa - podsumował szkoleniowiec.

Podlasie Biała Podlaska - Pogoń Siedlce 2:6 (0:1)

Bramki: Kosieradzki 56`, Urbański 60` - Zielonka 22`, Famulak 48`, 49`, 88`, Rybak 78`, Klimek 86`.

Podlasie: Nowosz - Nojszewski, Mikołajewski, Dmitruk, Maluga, Kopytov, Andrzejuk, Mróz, Dobruk, Kosieradzki, Urbański, (od 65 minuty): Nowosz - Dmitruk, Konaszewski, Bobowski, Oremczuk, Sacharuk, Nojszewski (78` Andrzejuk), Kaczyński, Dobrodziej, Twarowski, Grochowski.

W sobotę i niedzielę

Przed piłkarzami kolejne dni treningów oraz dwie gry kontrolne.

W sobotę Bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok. Początek starcia o godz. 12:00. Z kolei 25 stycznia o godz. 15:30 trzecioligowcy podejmą Orlęta Radzyń Podlaski.

Z Podlasia do „Jagi". Ale się porobiło!

W meczu z Pogonią Siedlce nie mógł zagrać Maciej Orzechowski.

21-letni pomocnik biało-zielonych obecnie przebywa na stażu trenerskim w Jagiellonii Białystok. Orzechowski łączy grę w III lidze z pracą w drugim zespole Podlasia, gdzie jest asystentem trenera.

„Orzech" jest ważną postacią zespołu Macieja Oleksiuka. W tym sezonie rozegrał 19 meczów, czyli wystąpił w każdym spotkaniu. W sumie zaliczył aż 15 pełnych bojów. Za każdym razem pojawiał się na boisku w wyjściowym składzie. Na boisku spędził 1698 minut.

Wnuk i Dobruk na testach w klubach z wyższych lig

Miniona runda przyniosła bardzo dobre wiadomości dla Podlasia Biała Podlaska. Dwóch wychowanków klubu otrzymało zaproszenia na testy do zespołów występujących na szczeblu centralnym, co stanowi ważny krok w ich piłkarskim rozwoju.

19-letni Adrian Wnuk jest sprawdzany przez Stal Stalowa Wola, drużynę rywalizującą w drugiej lidze. Dla młodego zawodnika to szansa na zaprezentowanie swoich umiejętności w klubie z bogatymi tradycjami oraz możliwość wykonania kolejnego kroku w seniorskiej piłce.

Z kolei Marcel Dobruk, mający zaledwie 16 lat, otrzymał zaproszenie na testy do Śląska II Wrocław. Występy w strukturach jednego z najbardziej rozpoznawalnych klubów w kraju mogą okazać się dla niego cennym doświadczeniem i impulsem do dalszego rozwoju. Na testach przebywa od tego poniedziałku.

Obaj piłkarze są kolejnym przykładem skutecznej pracy szkoleniowej prowadzonej w Podlasiu. Testy w klubach z wyższych lig to nie tylko wyróżnienie, ale także realna szansa na kontynuowanie kariery na coraz wyższym poziomie.

Bez Kacpra i Oskara

W pierwszym sparingu nie mogli wystąpić: Kacper Jakóbczyk oraz Oskar Jeż.

Pierwszy z wymienionych musi pauzować dwa tygodnie ze względu na uraz, zaś bramkarza Podlasia zatrzymały sprawy prywatne.

Kaszkiel wrócił do domu

Wychowanek Wigier Suwałki wrócił do domu.

Jan Kaszkiel ponownie będzie grał w ekipie z północy kraju. 18-latek jest wychowankiem Wigier. Ofensywny pomocnik zbierał minuty w Centralnej Lidze Juniorów w barwach TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska oraz Motoru Lublin. W poprzednim sezonie zadebiutował w III lidze w meczu z Siarką Tarnobrzeg, pojawiając się na boisku w 90 minucie.

Kaszkiel trafił do Wigier na zasadzie wypożyczenia do końca sezonu. Klub zagwarantował sobie opcję przedłużenia współpracy. W biało-niebieskich barwach chce powalczyć o minuty w III lidze.

Szukają sobie klubów

Rakhidi Manamela oraz Gocha Zakaraia otrzymali wolną rękę w poszukiwaniu nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką.

Pierwszy z nich - Manamela urodzony w RPA w pierwszej części sezonu zagrał w 4 meczach (133 minuty). Z kolei Zakaraia wystąpił w 8 spotkaniach (630 minut).

mp

Pracował w Podlasiu. Poszedł do Łukasza Piszczka

Jakub Słota ma nowy klub. Młody szkoleniowiec dołączył do sztabu GKS-u Tychy.

Analityk Szkoły Trenerów PZPN, trener z licencją UEFA A w przeszłości był m.in. asystentem w IV-ligowym zespole DKS Dobre Miasto oraz trenerem pierwszego zespołu kobiet Legii Warszawa. Prywatnie miłośnik angielskiej piłki i piłkarskich podróży po Europie w ostatnim czasie odpowiadał za zespół U-17 u boku Miłosza Storto.



Jakub Słota ma nowy klub. Młody szkoleniowiec dołączył do sztabu GKS-u Tychy

Teraz będzie pracować w klubie I ligi. Szkoleniowcem GKS-u jest Łukasz Piszczek - były reprezentant Polski.

Powodzenia!

mp

Łasocha i Jesionek posędziują na szczeblu centralnym!

Maciej Łasocha oraz Adrian Jesionek z Kolegium Sędziów LZPN Oddział Biała Podlaska osiągnęli kolejny znaczący sukces w swojej karierze sędziowskiej.

Podczas zgrupowania, które odbyło się w Pruszkowie w dniach 10–11 stycznia, obaj pozytywnie zaliczyli egzaminy dla sędziów futsalu szczebla centralnego.



Maciej Łasocha (z lewej) oraz Adrian Jesionek pozytywnie zaliczyli egzaminy dla sędziów futsalu szczebla centralnego

Testy obejmowały zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną, a ich pomyślne przejście oznacza, że Łasocha i Jesionek są już w pełni przygotowani do prowadzenia meczów rundy rewanżowej na najwyższym poziomie rozgrywek futsalowych w kraju.

Brawo!

mp

BIA

eprasa.pl 543a46daab

Będą decydować o rynku pracy w powiecie.

Nowa Rada już powołana

W Łukowie powołano nową Powiatową Radę Rynku Pracy. We wtorek, 14 stycznia odbyło się uroczyste posiedzenie, podczas którego starosta łukowski Dariusz Szustek wręczył akty powołania członkom Rady na kadencję 2026–2030.



Fot. Powiat Łukowski

14 stycznia odbyło się uroczyste posiedzenie, podczas którego starosta łukowski Dariusz Szustek wręczył akty powołania członkom Rady na kadencję 2026–2030

Powiatowa Rada Rynku Pracy to gremium o charakterze opiniodawczo-doradczym, współpracujące z Powiatowym Urzędem Pracy w Łukowie. Jej zadaniem jest m.in. wspieranie działań na rzecz rozwoju lokalnego rynku pracy, opiniowanie kierunków wydatkowania środków oraz inicjatyw służących aktywizacji zawodowej mieszkańców powiatu.

W skład Rady weszli przedstawiciele instytucji i środowisk istotnych dla funkcjonowania lokalnej gospodarki. Są to reprezentanci Ochotniczych Hufców Pracy, Ośrodka Wsparcia i Ekonomii Społecznej, izb i organizacji rolniczych, organizacji pozarządowych, związków zawodowych, samorządów terytorialnych oraz organizacji pracodawców.

Członkami Powiatowej Rady Rynku Pracy w Łukowie zostali: Jolanta Cieślak, Jakub Gołoś, Wiesław Grudzień, Bogdan Kucharski, Bernarda Machniak, Adam Sosnowski, Janusz Turski, Czesław Sikora, Krzysztof Szczęśniak, Sławomir Rzymowski, Włodzimierz Wolski, Marek Zdanowski oraz Jarosław Rzepko. Obsługę merytoryczną Rady zapewnia Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie.

an

Nowy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów w gminie Trzebieszów


Fot. Andrzej Hryciuk

Całkowita wartość inwestycji wynosi 4,7 mln zł, z czego blisko 2 mln zł pochodzi z dofinansowania

W Gminie Trzebieszów rusza budowa Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), który ma być gotowy do końca roku.

W ramach inwestycji powstanie: hala magazynowa z zapleczem, waga najazdowa, ogrodzenie i utwardzone nawierzchnie, punkt edukacyjny dla mieszkańców, promujący wiedzę o segregacji odpadów.

To miejsce, gdzie trafiają odpady wymagające bezpiecznej obróbki – stare meble, zużyty sprzęt AGD i RTV, gruz po drobnych remontach czy tekstylia – czyli wszystko to, czego nie można wyrzucać do zwykłego kosza.

Po przyjęciu do PSZOK-u odpady będą segregowane lub utylizowane zgodnie z przepisami, tak aby nic nie trafiało na dzikie wysypiska. Za realizację inwestycji odpowiada Zakład Gospodarki Komunalnej w Trzebieszowie.

- Umowa już podpisana - zachwilę ruszamy z budową! - poinformował wójt gminy, Andrzej Hryciuk.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 4,7 mln zł, z czego blisko 2 mln zł pochodzi z dofinansowania.

W ramach inwestycji mieszkańcy otrzymają dużą pulę kompostowników.

Nowy PSZOK ma uporządkować system gospodarki odpadami w gminie i zapewnić solidne zaplecze na kolejne lata. To inwestycja wymagająca, ale niezbędna dla bezpieczeństwa środowiska i wygody mieszkańców.

an

Kwalifikacja wojskowa 2026 w powiecie łukowskim. Kto i kiedy musi się stawić

W 2026 roku mieszkańcy województwa lubelskiego staną przed obowiązkiem kwalifikacji wojskowej. To nie tylko młodzi mężczyźni, w wybranych przypadkach przed komisją staną także kobiety oraz osoby, które wcześniej nie miały określonej kategorii zdolności do służby.

W powiecie łukowskim komisja lekarska będzie działać w Radoryżu Smolanym, w Powiatowym Centrum Sportu „Smolany" - Radoryż Smolany 9a.

Przyjmowanie mieszkańców zaplanowano od 10 marca do 15 kwietnia, codziennie, w godzinach 7 - 16, z wyjątkiem 3 kwietnia.

Obowiązkowo zgłosić się muszą mężczyźni urodzeni w 2007 roku oraz ci, którzy urodzili się w latach 2002–2006 i wciąż nie mają przydzielonej kategorii zdolności do służby. Do komisji w Radoryżu Smolanym powinni stawić się mieszkańcy miast Łuków i Stoczek Łukowski oraz gmin: Adamów, Krzywda, Łuków, Serokomla, Stanin, Stoczek Łukowski, Trzebieszów, Wojcieszków i Wola Mysłowska.

W kwalifikacji uczestniczą również osoby, które w latach 2024–2025 były czasowo uznane za niezdolne do służby z powodu problemów zdrowotnych, jeśli okres ich niezdolności kończy się przed zakończeniem kwalifikacji, lub jeśli wcześniej złożyły wniosek o zmianę kategorii zdolności.

Do komisji dopuszczone są także kobiety urodzone w latach 1999–2007, które mają kwalifikacje przydatne do służby i w roku szkolnym lub akademickim 2025/2026 kończą studia lub naukę w zawodach przydatnych w wojsku. Dodatkowo stawić się mogą osoby, które ukończyły 18 lat i zgłosiły się ochotniczo, a także ci, którzy nie mają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej i nie ukończyli 60 lat.

Każdy uczestnik kwalifikacji otrzyma imienne wezwanie z dokładnym terminem i miejscem stawiennictwa.

an

Dziecięcy Zespół Regionalny „Łuków" – Kropelki Rosy kolędował w Radoryżu Kościelnym

W niedzielę, 11 stycznia w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Radoryżu Kościelnym odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Łuków" – Kropelki Rosy.



Fot. parafia Radoryż Kościelny

Koncert był okazją do wspólnego świętowania i przypomnienia sobie tradycji bożonarodzeniowych


Fot. parafia Radoryż Kościelny

Młodzież z zespołu uczestniczyła w oprawie mszy św.

W niedzielę wierni spotkali się w parafii MB Częstochowskiej, aby posłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu młodych artystów z zespołu Kropelki Rosy. Koncert był okazją do wspólnego świętowania i przypomnienia sobie tradycji bożonarodzeniowych.

– Jestem zachwycona tak miłym przyjęciem zespołu ludowego, modlitwą za zespół i wsparciem, to naprawdę uskrzydla dzieci i nas, rodziców. Dziękujemy księżom, pani Renatce Pawlikowskiej, która prowadzi zespół oraz panu Leszkowi za oprawę muzyczną podczas koncertu – powiedziała jedna z mam.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Zebrani podziwiali zaangażowanie młodych ludzi w kultywowanie regionalnych tradycji.

mo

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Grali w piłkę, by pomóc Arturowi Sulejowi



Frekwencja dopisała, a uczestników połączyła jedna idea: solidarność i chęć niesienia pomocy



Na boisku spotkali się rodzice dzieci trenujących w akademii, a trybuny wypełniły się najmłodszymi kibicami

17 stycznia w Akademii Piłkarskiej Orlęta Łuków odbyła się kolejna edycja Turnieju Charytatywnego Rodziców.

Tym razem sportowa rywalizacja zeszła na dalszy plan, a najważniejszy był wspólny cel - pomoc Arturowi Sulejowi, ojcu jednego z młodych zawodników Orląt Łuków, który uległ poważnemu wypadkowi.

Na boisku spotkali się rodzice dzieci trenujących w akademii, a trybuny wypełniły się najmłodszymi kibicami. Dla wielu z nich była to wyjątkowa okazja, by zobaczyć swoich rodziców w piłkarskiej akcji, dopingować ich i wspólnie przeżywać sportowe emocje. Radość, uśmiechy i dobra zabawa towarzyszyły wydarzeniu od pierwszego do ostatniego gwizdka.

Frekwencja dopisała, a uczestników połączyła jedna idea: solidarność i chęć niesienia pomocy. Turniej pokazał, że piłka nożna może być nie tylko sportem, ale także skutecznym narzędziem wsparcia i integracji lokalnej społeczności.

Akcja pomocy Arturowi Sulejowi nadal trwa. Osoby, które chcą wesprzeć zbiórkę, mogą dokonać wpłaty za pośrednictwem strony: **pomagam.pl/7m9fbe**.

mp

Bramkarz Dwernickiego Stoczek Łukowski z wielkim wyróżnieniem

Podczas XXII edycji turnieju charytatywnego „Gwiazdy na Gwiazdkę”, która odbyła się w Łowiczu, nie brakowało sportowych emocji, wzruszeń i pięknych gestów.

Jednym z bohaterów wydarzenia został Włodzimierz Lisiewicz - bramkarz Dwernickiego Stoczek Łukowski, który sięgnął po prestiżowy tytuł Najlepszego Bramkarza Turnieju.

41-letni golkiper imponował przez całe rozgrywki znakomitym refleksem, spokojem między słupkami oraz niezwykłą skutecznością. Jego pewna postawa była jednym z kluczowych elementów sukcesu drużyny STRONG TEAM, która po raz trzeci z rzędu sięgnęła po końcowe zwycięstwo, zdobywając złote medale i puchar.

Jednak sportowa rywalizacja była tego dnia tylko tłem dla znacznie ważniejszego celu. Tegoroczny finał turnieju odbywał się pod hasłem pomocy dla Marcelinki, która stała się sercem i symbolem całego wydarzenia. Jak podkreślali uczestnicy, kibice i organizatorzy. Tego dnia wszyscy otworzyli swoje serca właśnie dla niej.

- To był dla mnie ogromny zaszczyt móc wziąć udział w tym wydarzeniu, zagrać i jednocześnie pomagać w tak szczytnym celu - podkreślał po turnieju Włodzimierz Lisiewicz, dziękując organizatorom za perfekcyjne przygotowanie imprezy, drużynom za sportową atmosferę oraz Krystianowi Cipińskiemu za zaproszenie.

XXII Finał „Gwiazdy na Gwiazdkę” zakończył się imponującym wynikiem finansowym. Dzięki zaangażowaniu uczestników, sponsorów i kibiców udało się zebrać dokładnie 267 297 złotych na pomoc dla Marcelinki.

mp



Jednym z bohaterów wydarzenia został Włodzimierz Lisiewicz - bramkarz Dwernickiego Stoczek Łukowski, który sięgnął po prestiżowy tytuł Najlepszego Bramkarza Turnieju

Siatkarki Dragona Wojcieszków z awansem!

Siatkarki Dragona Wojcieszków prowadzone przez trenera Kamila Zbietkę odniosły wielki sukces, zwyciężając w IV Turnieju Wojewódzkiej Ligi Młodziczek i zapewniając sobie awans do IV ligi wojewódzkiej. Turniej rozegrany w niedzielę 11 stycznia w Nałęczowie był wyjątkowym prezentem dla klubu, który w tym roku obchodzi 25-lecie istnienia.



Skład drużyny: Julia Kisiel, Marysia Walo, Karolina Smarż, Anna Kruk, Lena Jodełka, Lena Rudzka, Julia Bożek, Maja Karczmarek, Jessica Skwarek, Maja Ostrysz, Maja Wiąckiewicz. Trener: Kamil Zbietka (fot. Rafał Bieliński)

Najwięcej emocji dostarczyło spotkanie z zespołem Nałęczowianki Nałęczów. Po wyraźnie przegranym pierwszym secie 13:25, drugi również nie układał się po myśli zawodniczek z Wojcieszkowa. Przegrywając 9:14, drużyna pokazała jednak ogromny charakter. Skuteczna gra i opanowanie w końcówce pozwoliły doprowadzić do remisu 24:24, a następnie wygrać seta 27:25. Tie-break był prawdziwym dreszczowcem – Dragon prowadził 8:3, lecz rywalki odrobiły straty i wyszły na prowadzenie 14:10. Ostatecznie to zawodniczki Dragona zachowały więcej zimnej krwi i zwyciężyły 17:15, pieczętując wygraną w całym meczu 2:1.

W kolejnym spotkaniu Dragon Wojcieszków zmierzył się z dobrze znanym zespołem UKS 9 Puławy. Pierwszy set przebiegał pod pełną kontrolą drużyny z Wojcieszkowa, która od początku narzuciła swoje warunki gry i wygrała go z wyraźną przewagą. Druga partia była bardziej wyrównana, jednak Dragon nie oddał prowadzenia i zwyciężył całe spotkanie 2:0.

Najpewniejsze zwycięstwo przyszło w ostatnim meczu turnieju przeciwko CHKS Chełm. Od pierwszych piłek Dragon kontrolował przebieg gry. Szczególnie imponująca była seria 16 zagrywek z rzędu Marysi Walo, dzięki której w pierwszym secie drużyna zbudowała ogromną przewagę i wygrała 25:6. W drugiej odsłonie obraz gry nie uległ zmianie. Zawodniczki z Wojcieszkowa ponownie dominowały i zwyciężyły 2:0.

Wyniki meczów:

Dragon Wojcieszków – Nałęczowianka Nałęczów 2:1
Dragon Wojcieszków – UKS 9 Puławy 2:0
Dragon Wojcieszków – CHKS Chełm 2:0

Był to czwarty turniej Dragona w Wojewódzkiej Lidze Młodziczek. Mając komplet zwycięstw, drużyna awansowała do IV ligi wojewódzkiej, gdzie zmierzy się m.in. z zespołami z Tomaszowa Lubelskiego, Lublina oraz spadkowiczem z III ligi. Dla młodego zespołu z Wojcieszkowa jest to ogromny sukces i kolejny ważny krok w sportowym rozwoju.

mp

LUK

eprasa.pl 543a46daab

Jakie inwestycje zaplanowano w budżecie gminy Wola Mysłowska na 2026 r.?

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Rada Gminy Wola Mysłowska jednogłośnie uchwaliła budżet gminy na 2026 rok. Za jego przyjęciem głosowało 14 radnych.

Projekt budżetu był wcześniej omawiany na posiedzeniach stałych komisji Rady Gminy Wola Mysłowska. Radni analizowali planowane dochody, wydatki oraz inwestycje.

Uchwalony budżet określa wysokość dochodów i wydatków gminy oraz zawiera zaplanowane zadania i inwestycje w 2026 r. Łączne dochody gminy w 2026 r. zaplanowano na 37 mln zł. Planowane wydatki budżetu wyniosą 39 mln 500 tys. zł. Budżet zakłada deficyt w wysokości 2 mln 500 tys. zł. Na realizację inwestycji w 2026 roku zaplanowano 9 mln 855 tys. zł.

Na realizację zadań w ramach funduszu sołeckiego w 2026 roku przeznaczono 574 757 tys. zł.

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE W 2026 ROKU:

Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków – **50 tys. zł** dla gospodarstw w rozproszeniu, jest to kwota na projekty;

Poszerzenie drogi – utworzenie pasa dla ruchu pieszych przy drodze gminnej w m. Germanicha – **25 tys. 101 zł;**

Przebudowa drogi gminnej Dychawica-Mysłów **- 600 tys. zł;**

Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Świder **- 455 tys. zł;**



Kinga Szerszeń,
wójt gminy Wola Mysłowska:

TERMOMODERNIZACJA, ŻŁOBEK I REMONTY ŚWIETLIC

- To jest budżet na miarę naszych możliwości. Udało nam się pozyskać w minionym roku budżetowym 2025, dość spore środki, które będziemy mogli zrealizować właśnie teraz w 2026 roku.

Bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać pieniądze na termomodernizację szkoły w Mysłowie. To jest dopiero początek, bo mamy cztery szkoły. Każda wymaga takiej przebudowy i termomodernizacji. W tym roku rozpoczynamy więc zabezpieczanie budynków oświatowych. Będzie wykonane ocieplenie budynku, wymiana stolarki okiennej, drzwiowej, ocieplenie poddasza, wymiana pieca i montaż fotowoltaiki, czyli pozyskiwanie energii ze słońca.

Ogłaszamy przetarg na utworzenie pierwszego żłobka w gminie Wola Mysłowska dla szesnastu dzieci. Żłobek zajmie pomieszczenia po byłym budynku POZ-u w Ciechominie. Budynek jest w bardzo dobrym stanie, niewiele będzie przeróbek. Będziemy musieli dobudować jedną salę, bo jest potrzeba, żeby podzielić dzieciaczki na grupy. Mamy bardzo fajny projekt zrobiony przez specjalistów architektów. Może od lipca, sierpnia, a już na pewno od września przyjmiemy do niego dzieci.

Mamy także bardzo dużo inwestycji w świetlicach, a mianowicie będziemy gruntownie modernizować świetlice: w Baczkowie, w Powałach, Wilczyskach. Wspomożemy także druhów z OSP Osiny, którzy chcą rozbudować swoją strażnicę. Przy każdej placówce przedszkolnej w szkołach powstaną profesjonalne place zabaw. Są dedykowane dla przedszkolaków, ale będą służyły też młodszym uczniom. Będziemy też skupiać się na obronie cywilnej, dalej robić zakupy, które już od roku 2025 poczyniliśmy zgodnie z przeznaczoną dotacją. Mamy dużą inwestycję - zbudujemy budynek, w którym będą przechowywane przedmioty zakupione z dotacji na obronę cywilną. Stanie on w Woli Mysłowskiej, obok Urzędu Gminy.

Fundusz sołecki to środki przeznaczone na realizację inicjatyw zgłoszonych podczas zebrań sołeckich, na których mieszkańcy przedstawiali swoje potrzeby i propozycje dotyczące inwestycji w poszczególnych sołectwach. Propozycje te zostały przygotowane we współpracy z gminą i ujęte w planie wydatków na 2026 rok. Fundusz sołecki stanowi część budżetu gminy.

Na realizację zadań w ramach funduszu sołeckiego w 2026 roku przeznaczono łącznie **575 tys. zł.**

Baczków - modernizacja świetlicy wiejskiej: **24 574 zł.**

Błażków - remont dróg lokalnych (12 176 zł), remont budynku Szkoły Podstawowej w Lisikierzu (3 294 zł) oraz wyrównanie terenu za świetlicą wiejską (1 000 zł). **Łącznie: 16 470,58 zł.**

Ciechomin - remont świetlicy wiejskiej (5 000 zł), remont dróg lokalnych (10 000 zł) oraz budowa drewnianej altany (15 305 zł). **Łącznie: 30 305 zł.**

Dwornia - remont elewacji strażnicy OSP (20 496 zł) oraz organizacja warsztatów kulinarnych (5 000 zł). **Łącznie: 25 496,45 zł.**

Dychawica - wyrównanie terenu za świetlicą wiejską (1 000 zł) oraz remont dróg lokalnych (23 112 zł). **Łącznie: 24 112 zł.**

Germanicha - poszerzenie drogi i utworzenie pasa dla ruchu pieszego: **25 101 zł.**

Grudź - zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej oraz wykonanie parkingu z kostki brukowej: **38 738 zł.**

Jarczew - utwardzenie terenu wokół strażnicy OSP: **38 079 zł.**

Kamień - zakup działki przylegającej do świetlicy wiejskiej: **22 992 zł.**

Ksawerynów - remont pomieszczeń szkoleniowych oraz sanitariatów w strażnicy OSP: **22 268 zł.**

Lisikierz - remont dróg lokalnych (18 369 zł) oraz wyrównanie terenu za świetlicą wiejską (1 000 zł). **Łącznie: 19 369 zł.**

Mysłów - zakup lamp solarnych (16 000 zł) oraz remont świetlicy wiejskiej (21 025 zł). **Łącznie: 37 025 zł.**

Nowy Świat - remont pomieszczeń gospodarczych przy świetlicy wiejskiej: **24 639 zł.**

Osiny - zakup urządzeń na plac zabaw i siłownię zewnętrzną (30 000 zł) oraz modernizacja pomieszczeń kuchenno-sanitarnych (9 265 zł). **Łącznie: 39 265 zł.**

Powały - modernizacja świetlicy wiejskiej: **23 058 zł.**

Stara Huta - doposażenie pomieszczeń kuchenno-sanitarnych (9 000 zł) oraz budowa drewnianej altany (19 592 zł). **Łącznie: 28 592 zł.**

Świder - remont świetlicy wiejskiej: **27 868 zł.**

Wandów - remont dróg lokalnych: 27 999 zł.

Wilczyska - rozbudowa garażu przy strażnicy OSP: **30 108 zł.**

Wola Mysłowska - zakup krzeseł do świetlicy wiejskiej (5 000 zł), remont i doposażenie pomieszczeń kuchenno-sanitarnych (3 000 zł), remont świetlicy wiejskiej (10 000 zł) oraz remont dróg lokalnych (10 790 zł). Łącznie: **28 790 zł.**

Wólka Ciechomska - remont świetlicy wiejskiej oraz terenu wokół niej: **19 896 zł.**

Zakup działki przylegającej do świetlicy wiejskiej w m. Kamień **- 22 tys. 992 zł;**

Budowa magazynu obrony cywilnej **- 320 tys.720 zł;**

Rozbudowa garażu przy strażnicy OSP Wilczyska **– 150 tys. zł;**

Utwardzenie terenu oraz dokończenie kostki wokół strażnicy OSP Jarczew **– 38 tys. zł;**

Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Mysłowie - **3 mln 6 tys. zł** inwestycja ze środków własnych i z dofinansowania;

Poprawa infrastruktury punktów przedszkolnych w gminie Wola Mysłowska – **685 tys. zł** - budowa placów zabaw przy każdym punkcie przedszkolnym przy 4 szkołach w gminie Wola Mysłowska;

Utworzenie Centrum Kultury i Opieki nad maluchem - opieka nad dziećmi w wieku do lat 3 – **4 mln zł** (środki własne i dofinansowanie zewnętrzne)

mo

Spotkanie informacyjne dla Kół Gospodyń Wiejskich

Zarząd Powiatu Łukowskiego zaprasza przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich na spotkanie informacyjne dotyczące zasad udziału w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych w 2026 roku.

W 2026 roku Koła Gospodyń Wiejskich będą mogły przystąpić do otwartego konkursu ofert ogłaszanego przez Zarząd Powiatu Łukowskiego. Konkurs dotyczyć będzie realizacji zadań publicznych w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, w ramach zadania pn. **„Pielęgnowanie tradycji i zwyczajów przez Koła Gospodyń Wiejskich”.**

W związku z planowanym konkursem Zarząd Powiatu Łukowskiego zaprasza przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich z terenu Powiatu Łukowskiego na spotkanie informacyjne poświęcone zasadom składania ofert.

Spotkanie odbędzie się **13 stycznia o godz. 10** w **sali konferencyjnej im. Jana Pawła II w Starostwie Powiatowym w Łukowie.**

mo

LUK

Choinka noworoczna dla dzieci w Ławkach

KGiGW „Miodowy Zakątek”, Sołtys oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie zapraszają na choinkę noworoczną dla dzieci, która odbędzie się 24 stycznia o godzinie 16 w Świetlicy Wiejskiej w Ławkach.

Organizatorzy zapowiadają pełen atrakcji program, w którym znajdą się gry, zabawy i animacje przygotowane specjalnie dla najmłodszych uczestników. Zapisy prowadzą Justyna Niedziółka i Magdalena Durka, a zgłoszenia można również kierować przez Messengera strony KGiGW. Liczba miejsc jest ograniczona, a dzieci mogą pojawić się w przebraniach.

mo

eprasa.pl 543a46daab

Lukow24.pl

Sukcesy młodych instrumentalistów z łukowskiej Szkoły Muzycznej



Wojciech Chmielewski został laureatem wyróżnienia w gr. I



Fot.PSM w Łukowie

Michalina Bilska i Laura Misiak, uczennice klasy skrzypiec prowadzonej przez Elizę Czepiel, zdobyły II nagrody



Antoni Molęda zajął II miejsce w gr. II (naucz. E. Zagórska)

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Łukowie zyskują uznanie na ogólnopolskich konkursach.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie poinformowała o sukcesie swoich uczennic. Podczas III Ogólnopolskiego Konkursu „Dźwiękowe Odkrycia" 8 stycznia w Poznaniu Michalina Bilska i Laura Misiak, uczennice klasy skrzypiec prowadzonej przez Elizę Czepiel, zdobyły II nagrody.

Uczennicom na fortepianie akompaniowała Maria Trofymchuk, która została wyróżniona dyplomem za swoją partię fortepianową. Doceniono także samą nauczycielkę skrzypiec – Eliza Czepiel otrzymała dyplom za wyróżniające przygotowanie młodych wykonawczyń.

Natomiast 18 grudnia ubiegłego roku uczniowie klas gitary pani Ewy Zagórskiej oraz pana Andrzeja Przeździaka wzięli udział w III Konkursie Gitarowym w Puławach, odnosząc wspaniałe sukcesy: Antoni Molęda zajął II miejsce w gr. II (naucz. p. E. Zagórska), a Wojciech Chmielewski został laureatem wyróżnienia w gr. I (naucz. p. A. Przeździak)

Serdecznie gratulujemy uczniom, nauczycielom oraz rodzicom i życzymy dalszych muzycznych sukcesów!

mo

65 lat po ślubie. Pary z gminy Stoczek Łukowski świętowały Żelazne Gody

W minionym tygodniu w gminie Stoczek Łukowski odbyło się spotkanie z parami małżeńskimi, które świętowały Żelazne Gody.

Gratulacje jubilatom złożyli wójt gminy Marek Czub, radny gminy Waldemar Olczak oraz inspektor Urzędu Gminy Agnieszka Więckowska.

65-lecie małżeństwa obchodzili Genowefa i Czesław Jończykowie z Nowej Prawdy oraz Kazimiera i Stanisław Serzyskowie ze Starej Prawdy.



Fot.Gmina Stoczek Łukowski

Kazimiera i Stanisław Serzyskowie ze Starej Prawdy przeżyli wspólnie 65 lat



Fot.Gmina Stoczek Łukowski

Genowefa i Czesław Jończykowie z Nowej Prawdy

Podczas spotkania jubilaci otrzymali medale „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski" oraz świadczenie małżeńskie.

Jak poinformowała gmina, wszyscy zgodnie podkreślali, że kluczem do długiego i szczęśliwego małżeństwa jest miłość, szacunek, wzajemne wsparcie, a także poczucie humoru i dystans do siebie.

an

Dzieci z Grzęzówki zbudowały karmniki



Fot.GBP w Grzęzówce

Dzieci dowiedziały się, jakie ptaki zimują w Polsce



Fot.GBP w Grzęzówce

Każde dziecko przy pomocy śrubokręta oraz pana sołtysa Andrzeja Stolarczyka złożyło własny karmnik, a na koniec wypełniło go ziarnami



Fot.GBP w Grzęzówce

Andrzej Stolarczyk opowiadał, jak można dokarmiać ptaki

GMINA ŁUKÓW:

W Bibliotece Publicznej w Grzęzówce najmłodsi usłyszeli ciekawostki o ptakach zimujących w Polsce, a także sami zbudowali karmniki, które pomogą skrzydlatym mieszkańcom przetrwać mroźne dni.

Gminna Biblioteka Publiczna w Grzęzówce zorganizowała kolejne zajęcia w ramach Bajkowego Klubiku. Tym razem na dzieci czekała wyjątkowa niespodzianka. Gościem spotkania był Andrzej Stolarczyk, sołtys Sołectwa Ławki, który opowiedział najmłodszym o zimujących w Polsce ptakach i sposobach ich dokarmiania.

Szczypta wiedzy

Podczas zajęć dzieci dowiedziały się, jakie gatunki zostają w kraju na zimę, co mogą jeść, a także jak w prosty sposób zrobić przydomowy karmnik. Nie zabrakło ciekawostek, praktycznych porad oraz przykładów pokarmów, które są bezpieczne dla ptaków.

Po części edukacyjnej przyszedł czas na praktykę. Każdy uczestnik, wyposażony w śrubokręt i zestaw elementów, mógł własnoręcznie złożyć karmnik, oczywiście przy wsparciu sołtysa. Gotowe karmniki dzieci wypełniły ziarnem i zabrały ze sobą, by zimą wspierać ptaki w swoim otoczeniu.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali drobne upominki.

mo

LUK

eprasa.pl 543a46daab

„Anielskie Śpiewanie” po raz czternasty. Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek rozstrzygnięty

Blisko stu młodych wykonawców z terenu powiatu wzięło udział w XIV Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastorałek „Anielskie Śpiewanie” 2026, który odbył się na scenie widowiskowej Domu Kultury w Woli Gułowskiej.



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Występy były pełne emocji, tradycji i wyjątkowej, bożonarodzeniowej atmosfery

Uczestnicy zaprezentowali wysoki poziom artystyczny, wykonując zarówno klasyczne kolędy, jak i mniej znane pastorałki. Ich występy oceniane były przez profesjonalne jury w składzie: Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz muzykolodzy Marek Jóźwik, Mariusz Gajda i Tomasz Jaśkowski. Jury zwracało uwagę nie tylko na poprawność wokalną, ale również na interpretację, muzykalność i ogólny wyraz artystyczny.

an



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Tegoroczna edycja konkursu zgromadziła blisko 100 uczestników

KATEGORIA: KLASY I–III – SOLIŚCI
I miejsce – **Rozalia Bujak** (GBP w Krzywdzie)
II miejsce – **Marcel Drążek** (SP w Grężówce)
III miejsce – **Maria Kopeć** (GBP w Krzywdzie)
Wyróżnienia: **Natalia Jaroszyńska,** Zuzanna Jabłońska (SP w Zastawiu)

KATEGORIA: KLASY I-III ZESPOŁY
I miejsce – **Zespół„Wiolinki”**, kl. III (ZS w Grężówce)
II miejsce – **Zespół „Gwiazdeczki”**, kl. II (ZS w Grężówce)

KATEGORIA: KLASY IV–VI – SOLIŚCI
I miejsce – **Maciej Nurzyński** (ŁOK)
II miejsce – **Ignacy Nurzyński** (ŁOK)
III miejsce – **Wiktoria Adamska**
Wyróżnienia: Jan Szczepaniak, Gabriela Kaszubska (SP w Adamowie), Karolina Soćko (SP w Wólce Domaszewskiej)

KATEGORIA: KLASY IV–VI ZESPOŁY
I miejsce – **„Stacja Tonacja”** (GBP w Krzywdzie)
II miejsce – **Trio wokalne** (SP w Woli Gułowskiej)
III miejsce – **„Henio Kids”** (SP w Wojcieszkowie)
III miejsce – **Zespół wokalny** (SP w Krzywdzie)

KATEGORIA: KLASY VII–VIII – SOLIŚCI
I miejsce – **Nina Maros** (ŁOK)
II miejsce – **Szymon Patryk Suśniak** (ZS w Grężówce)
III miejsce – **Maria Ogrodnik** (SP w Fiukówce)
Wyróżnienie: **Gabriela Bogusz** (GBP w Krzywdzie)

KATEGORIA: KLASY VII–VIII – ZESPOŁY
I miejsce – Duet wokalny: **Izabela Sobczak i Karol Piszcz** (GBP w Krzywdzie)

KATEGORIA: SZKOŁA ŚREDNIA - SOLIŚCI
I miejsce – **Mikołaj Lemiech** (ZS nr 1 w Łukowie)
II miejsce – **Natalia Wiater**



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Konkurs Anielskie Śpiewanie odbyło się 11 stycznia



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Na zwycięzców czekały puchary i nagrody



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Występy młodych wykonawców oceniało profesjonalne jury



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Konkurs zgromadził uczestników z całego powiatu



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Konkurs „Anielskie Śpiewanie” to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim piękne spotkanie z polską tradycją kolędowania i wspólnego muzykowania

LUK



Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Swoje umiejętności Wokalne zaprezentowały zespoły i soliści

eprasa.pl 543a46daab

Lukow24.pl

Motoweterani Łuków i HDK „Ostoja” przeszli przez Jatę śladami bohaterów Powstania Styczniowego



Fot.Motoweterani Łuków

Motoweterani i honorowi krwiodawcy z HDK Ostoja wspólnie maszerowali ścieżkami Jaty



Fot.Motoweterani Łuków

Po wędrówce warto się rozgrzać ciepła herbatką



Fot.Motoweterani Łuków

Rajd był okazją do rozmów i zacieśnienia współpracy między dwoma środowiskami

W 163. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego członkowie Motoweteranów Łuków i Klubu HDK „Ostoja” spotkali się w Rezerwacie Jata. Podczas rajdu oddali hołd bohaterom i zakończyli spotkanie wspólnym ogniskiem.

W sobotę, 11 stycznia o godzinie 10 uczestnicy rajdu spotkali się na skrzyżowaniu szlaków leśnych w Rezerwacie Jata. Przy pomniku ks. Stanisława Brzóski oddali cześć ostatniemu dowódcy powstania, który był ściśle związany z tym terenem. Następnie przeszli do tzw. Białego Pomnika, miejsca pamięci Żołnierzy Armii Krajowej, którzy po powstaniu kontynuowali walkę o wolność na lokalnych ziemiach.

Po części oficjalnej wszyscy zebrali się przy ognisku. Rajd był okazją do rozmów i zacieśnienia współpracy między tymi dwoma środowiskami.

- Szczególne podziękowania kierujemy do Nadleśnictwa Łuków (Lasy Państwowe). Dziękujemy za wyrażenie zgody na organizację tego wydarzenia oraz za pomoc w umożliwieniu nam bezpiecznego i legalnego odwiedzenia historycznych miejsc w sercu rezerwatu. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność. To nie był nasz pierwszy i na pewno nie ostatni wspólny rajd. Pamięć o historii regionu łączy nas wszystkich! Cześć i Chwała Bohaterom! – podsumowują organizatorzy.

mo

Zaglądamy na budowę nowego żłobka i przedszkola w Łukowie



Fot.Miasto Łuków

Już widać ładną ceglaną elewację nowego żłobka

Miasto Łuków udostępniło w mediach społecznościowych zdjęcia z budowy kompleksu żłobkowo-przedszkolnego przy ul. Ostrobramskiej. Prace idą zgodnie z planem.

Na profilu Miasta Łuków pojawiła się najnowsza fotorelacja z placu budowy kompleksu żłobkowo-przedszkolnego przy ul. Ostrobramskiej. Jak informuje samorząd, ze względu na porę roku roboty koncentrują się obecnie głównie wewnątrz budynku.

Inwestycję realizuje firma Mal-Pol. Obiekt będzie dwukondygnacyjny, o powierzchni ponad 1,3 tys. m². Na parterze znajdzie się żłobek, na piętrze nowoczesne przedszkole, a wokół powstaną m.in. place zabaw, tereny zielone. W budynku będzie także w pełni wyposażona kuchnia. Budynek zostanie w pełni umeblowany, a dzieci będą miały dostęp do nowych zabawek i sprzętu.

Po zakończeniu prac do nowej placówki będzie uczęszczać 48 dzieci w wieku żłobkowym oraz 100 przedszkolaków. Koszt inwestycji wyniesie 9 mln 758 tys. zł. Inwestycja jest częściowo finansowana z programu „Aktywny Maluch”. Termin zakończenia budowy to kwiecień 2026 r.

mo

R E K L A M A



LUK

eprasa.pl 543a46daab